№ 89. Kraków, 20 Kwietnia — Piątek. Rok 187.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu.— Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej.— *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 19 kwietnia.

Ilekroć w sprawie wschodniej krytyczna zbliża się chwila, zawsze pojawiają się doniesienia o możliwem zajęciu przez wojska austryackie jednej lub więcej prowincyj tureckich, którym równocześnie zaprzeczają. Dowód to, że jeżeli nie zawsze wpływy, to przecież zdania walczą z sobą w tej mierze.

Uznając wyjątkowe, a trudne położenie naszego kraju od chwili zawikłań wschodnich mniemaliśmy, iż w tych ważnych a ciężkich dla monarchii czasach, nie należało nam narzucać *a priori* zdania naszego i wytykać drogi postępowania na daleką, a zakrytą przyszłość; jesteśmy przekonani, iż pod tym względem należy dzisiaj, po tylu z naszej strony dawniejszych przestrogach, wypadkom pozostawić wskazanie prawdy, oraz przystani zbawienia i bezpieczeństwa, tem więcej, że wybór prowadzących do nich dróg zależnym jest od różnych a licznych czynników polityki europejskiej. Zdawało się nam, że wśród pożałowania godnego egoizmu wielu, wypadało nam odznaczyć się pewną znaczącą wstrzemięźliwością. Nie była to, ani nie jest obojętność lub małoduszność, ale roztropna dyskrecya. Dotąd mogliśmy sumiennie i odpowiednio naszemu przekonaniu zgadzać się z polityką neutralności, wywieszoną przez rząd. Wstrzemięźliwość i dyskrecya nie mogą, nie powinny przecież zamienić się w martwą bierność, w bezwzględne milczenie. Przeciw temu ostatniemu już raz występował nasz dziennik. Byłoby to bowiem zapoznaniem naszych obowiązków kraju koronnego, biorącego udział w losach, niebezpieczeństwach, korzyściach i ciężarach monarchii i cichem zadaniem kłamu tej łączności interesów naszych z interesami Austryi, przy której wytrwale obstajemy.

Dla tego w najważniejszej chwili, w chwili przełomu sprawy wschodniej, nie przesądzając przyszłości, winniśmy słowo powiedzieć o teraźniejszości.

Jedyną zdaniem naszem postawą godną Austryi i zgodną z jej interesami, z jej wewnętrznemi i zewnętrznemi stosunkami, co więcej, jedynie silną, jest jeszcze neutralność, neutralność baczna, ale zupełna, bez wyzywań, ale i bez wybiegów. Polityka półśrodków, jak stała się w przeszłości, tak byłaby dzisiaj i w przyszłości najszkodliwszą, najzgubniejszą. Do niej zaliczamy w pierwszym rzędzie zajęcie prowincyj tureckich czy jako rękojmi, czy w myśli aneksyi. Nie rozumiemy w tej mierze równoległego z Rosyą postępowania, bo widzimy tylko kroczenie po równopochyłej. Anneksya ubogiego, zniszczonego kraju, która materyalnie kosztowałaby więcej, niżby przyniosła, byłaby zarazem w naszych oczach klęską moralną a niebezpieczeństwem politycznem. Anneksye, które nie są samoistnemi zdobyczami, pociągają za sobą cesye; byliśmy tego świadkami; a jeżeli prawdą jest, iż powiedziano, że „należy korzystać z wypadków, aby zyskać plecy dla Dalmacyi", to nie należy zapominać, iż zyskując dzisiaj plecy dla jednej prowincyi, jutro można stracić plecy monarchii.

Niedawno wytykaliśmy ważny błąd polityki austryackiej, zapoznanie przez nią na Wschodzie sprawy słowiańskiej. Błąd to półwiekowy, a takiego błędu nie naprawia się w jednym dniu, spacerem wojskowym. Wytworzenie indywidualności słowiańskich dla przeciwstawienia ich wpływowi i przewadze centralizmu rosyjskiego, winno było być zadaniem Austryi. Tego zadania Austrya nie uwzględniła i nie spełniła. Dzisiaj za późno, albo za wcześnie. Austrya w chwili obecnej nie może z wewnętrznych i zewnętrznych powodów stworzyć w jednym dniu na Wschodzie polityki słowiańskiej, nietylko prześcigającej, ale nawet równoległej polityce rosyjskiej. W każdym razie zajęcie, czy aneksya Bośni nie byłyby zaiste naprawieniem półwiekowych błędów, byłyby raczej ich dopełnieniem. Byłoby to za mało i za wiele, byłoby zadowolnić się liczmanem tam, gdzie rozgrywają się miliardy i honor grających.

Austrya nie może dzisiaj inaczej wkroczyć do Turcyi, jak za Rosyą podbojczą i centralizującą pociągnięta i holowana przez nią, i bądź co bądź, musi się stać tej Rosyi wspólniczką przeciw sobie samej. I jedno i drugie nie jest godnem ani korzystnem. Austrya nie może i nie powinna nieść pomocy Turcyi, byłoby to bowiem występować przeciw ludom słowiańskim i chrześciańskim, byłoby to zamienić grzech bierny na czynny występek; słusznie oburzyłoby to wszystkie ludy słowiańskie monarchii a ostatecznie obróciłoby się znowu na korzyść Rosyi. Austrya mogłaby tylko stanąć na gruncie autonomii ludów słowiańskich, dla przeciwstawienia jej hegemonii i centralizacyi rosyjskiej, na gruncie wolności religijnej w przeciwstawieniu nietolerancyi prawosławnej, ale wtedy dopiero, gdy wypadki lub nieochybne działania Rosyi złamałyby jej urok, wyświeciły prawdę i rozwiały złudzenia. Austrya mogłaby do takiej polityki znaleźć punkt wyjścia nawet w nocie hr. Andrassego. Nie w świecie słowiańskim znajduje się bowiem dla niej niebezpieczeństwo', ale w przewadze uroku Rosyi i pochłonięciu Słowian przez centralizacyę rosyjską. Zasłonić przed tą centralizacyą Słowian powołując ich do życia, to jedyna wzniosła, godna monarchii Habsburgów rola, odpowiednia jej składowi i naturze, jedyna, mogąca zatrzeć błędy i grzechy przeszłości; lecz do odegrania jej już za późno albo jeszcze za wcześnie. Pozostaje zatem neutralność baczna, nie kosztowna, oszczędzająca i siły i godność monarchii a nie przesądzająca przyszłości.

Skoro Austrya nie może wypowiedzieć słowa, któreby pokój zapewniło, niech nie popełnia takiego czynu, którby wojnę ułatwił. Niech nie bierze na siebie srogiej odpowiedzialności, bo w następstwach nieobliczonej. Niech czeka na rozpoczęcie wojny, która sama przez się dla niej nie groźna i zmienne jej losy, a jeżeli te nakażą jej wystąpić i jeżeli wystąpić będzie mogła, niech uczyni to w sposób jedynie jej godny i zgodny z jej interesami; niech nie występuje za Rosyą ani za Turcyą, ale w obronie zdrowo i uczciwie pojętej idei słowiańskiej, przeciw tyranii, hegemonii i centralizacyi, zkądkolwiekby one pochodziły; a jeżeli tego uczynić nie będzie potrzebowała albo mogła, niech raczej pozostanie do końca neutralną, niżby miała współdziałać w postępowaniu, którego cel zaciemniony, zbyt przecież jest widocznym. Neutralność Austryi nawet nie zbrojna, jeżeli wisieć nie będzie nad położeniem, jak miecz Demoklesa, nie przestanie jednak być przecież hamulcem; jeżeli nie zażegna wojny, to ją ograniczy i w każdej chwili ograniczyć może, a to więcej warte niż Bośnia. Nikt dobrowolnie nie opuszcza tak korzystnego stanowiska, a nie przypuszczamy aby Austrya zmuszoną była dzisiaj je opuścić. Opuścić zaś je dla fałszywego apetytu, dla kosztownej a nie pożywnej strawy, to błąd, bo to mała polityka wśród wielkich wypadków. Doradzać ją może tylko szkoła, której Austrya zawdzięcza utratę prowincyj i wpływów. Marsz do Bośnii uśmiechać się może wojskowym, ale trwogą przejąć musi mężów stanu. Spacer to bardzo wygodny, lecz który może ostatecznie prowadzić do przepaści, jak wycieczka do Danii doprowadziła do Sadowy. Polityka wojskowych była w ostatnich czasach tak dla Austryi zgubną, że odkupić jej błędów nie mogły waleczność i poświęcenie wojska. Dziś dla wojskowych polityków „nie ma już błędu do popełnienia," lecz tego błędu, którby oni może chcieli, żeby go Austrya popełniła, uniknąć ona jeszcze może neutralnością; tego jej życzyć winni, za tem przemawiać muszą wszyscy, którym na jej potędze i bezpieczeństwie zależy.

Ten jeden reński, którego Austrya dotąd nie wydała, przynosi prawdziwy zaszczyt jej polityce, lecz nie trzeba marnować go zgubnie.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 17 kwietnia.

XX. Nie wiemy jeszcze, jak hr. Plater zapatruje się na urlop Bismarka, gdyż z niewiadomych (ale zapewne ważnych powodów, skoro nawet *Gazeta Narodowa* o nich przemilcza) nie ogłosił z tego powodu noty do rządów i ludów Europy. Natomiast mamy nadzieję, że znów usłyszymy zdanie studentów lwowskich o obchodzie uroczystości Mickiewicza w Rzymie: przypadkiem bowiem dostałem adres, jaki oni zamierzają ztąd wysłać do p. Ventury syndyka miasta wiecznego. Odkąd studenci peszteńscy urządzili wyprawę konstantynopolitańską, nie może nikt kichnąć w Europie, aby studenci lwowscy nie mieli ochoty układać adresu. Najpierw ułożono bardzo niedorzeczne pismo do studentów w Zagrzebiu, pełne fałszów historycznych i panslawistycznych aspiracyj; na szczęście udało się niedorzeczności koniec położyć. Niestety, agitacya ta wciąż z zewnątrz pochodzi i to właśnie najsmutniejsze.

Według zdania kół kompetentnych, od lat paru widać coraz wzrastającą pilność młodzieży; utrzymują, iż dawno nie pamiętają, aby tak wiele czytano i tak dobrze pracowano jak obecnie; co w znacznéj części pochodzi ztąd, że za spolszczeniem wykładów podniósł się zarazem stan profesorów i sam pracując umie wzbudzić zapał do nauki. Tem gorzéj więc, gdy pomyślnemu rozwojowi zakładu staje na zawadzie niedorzeczna blaga, lubiąca obracać się w próżni i poczytując każdą manifestacyjkę za czyn narodowy, a każde gorętsze chociażby bez sensu powiedziane słowo za objaw życia umysłów. A jednak nie ma wątpliwości, że tym po za zakładem stojącym zabiegom przypisać trzeba czczą agitacyę, mającą odwodzić młodzież pilną od korzystnéj pracy. Gdyby tylko chciano zliczyć te wszystkie talenta, które u nas w ostatnich nawet czasach zabito; te zmarnowane nadzieje, które pogrzebać przyszło w skutek wykolejenia życia; okazałoby się, że to uznawanie przedwczesne dojrzałości młodzieży, że takie przyznawanie jéj praw społecznych i politycznych kosztuje nasz kraj bardzo wiele. Rodzi to właśnie brak nauki i niedojrzałość pojęć, kiedy wzwyczai się niedouczona głowa oceniać i sądzić wypadki i ludzi.

Z pewnością nie ma kraju, w którymby młodzież studencka miała odwagę tak sobą zajmować ciągle publiczność; gdzieby ciągle drukowała o sobie przeróżne wiadomości. Jeśli student pójdzie obejrzeć fabrykę, lub kopalnię, gospodarstwo albo muzeum, zaraz drukują się o tem doniesienia, jak o jakimś dostojniku. Jeśli w koleżeńskiem zebraniu ktoś powie mówkę lub wierszyk, wnet chwytają to dziennikarze, paląc przedwczesne a zwykle wcale niezasłużone kadzidła pochwał. Przez takie pieszczoty dziennikarskie niepodobna, aby młodym ludziom nie przekręcały się głowy; chociaż nie rozumieją, że te pochlebstwa mają na celu sprowadzać dziennikom popularność i prenumeratorów.

Dzienniki podobne, mianujące reprezentantów zagranicznych, mogłyby się ograniczyć na śmieszności, w jaką popadają tak one, jak ich furgałki; i zarzucić przynajmniéj swe agitacye tam, gdzie one namacalną szkodę przynoszą.

Wiedeń 18 kwietnia.

○ Gdybyśmy co do stanowiska, jakie Austrya prawdopodobnie zajmie w sprawie wschodniej, zechcieli polegać wyłącznie na hasłach dzienników inspirowanych, tobyśmy potrzebowali tylko ślepo powtarzać słowo: „neutralność". Ale w tychże samych pismach dotąd spotykaliśmy się z hasłem „pokój", dziś zaś znajdujemy się w przededniu wojny. Prawda, że pokój panował i panować będzie, aż do wybuchu wojny. Nie powiemy, aby tak samo być miało z „neutralnością", ale nie zawadzi być ostrożnym. Jedno jest bezwzględnie pewnem, że Austrya z początku wojny będzie neutralną i że ma postanowienie pozostać neutralną przez cały ciąg wojny, jeśli wypadki nie zmuszą jej do porzucenia neutralności. Jeżeli *Post* berlińska prawdę pisze, że ks. Bismark czuwać będzie nad tem, aby interesa Niemiec i Austryi nie poniosły szwanku w wojnie wschodniej, Austrya może być zupełnie spokojną, albowiem Rosya, choćby prowadziła wojnę z największem powodzeniem, nie zechce narazić się na wkroczenie Austryi do — Serbii i Rumunii. Zdrowy zmysł egoistyczny Anglii zwraca się w stronę praktyczną. *Standard* wczoraj pisał, że Anglii rozchodzi się o Dardanele, dziś zaś niektóre pisma angielskie domagają się zajęcia Stambułu przez wojsko angielskie. Największą niespodziankę atoli sprawiło oświadczenie p. Bourke w parlamencie angielskim, że niema traktatu europejskiego, któryby warował neutralność Rumunii. Podług teoryi p. Bourke „Młodo-Wołoszczyzna" stanowi na zewnątrz część integralną państwa tureckiego, kto więc narusza neutralność Rumunii, narusza tem samem granice Turcyi, o odrębnej zaś neutralności rumuńskiej niema mowy. Jest to oświadczenie korzystne dla Rosyi, ale obosieczne, albowiem ułatwia innym mocarstwom zajęcie podobnych, pół niezawisłych krajów tureckich.

Dziś cały dzień deszcz pada, jak wczoraj śnieg padał. Pogoda więc wcale nie sprzyja jubileuszowi Arcyksięcia Albrechta. Widowiska więc na ulicach nie ma i nie będzie, co w Wiedniu nigdy nie jest rzeczą obojętną. Nie zmniejsza to naturalnie znaczenia politycznego i wojskowego uroczystości dzisiejszej. Wszystkie dzienniki bez różnicy barwy politycznej, składają Arcyksięciu Albrechtowi życzenia, wyrażając zdanie, że Austrya na wypadek wojny posiada wodza znakomitego. Rozkaz wojskowy N. Pana, przemowa ministra wojny hr. Bylandta do Arcyksięcia Albrechta, tudzież odpowiedź tego ostatniego, mają zakrój czysto wojskowy i ani słowem nie dotykają, co rozumie się samo przez się, sytuacyi obecnej. Że atoli pobyt wszystkich komendatów wojskowych w Wiedniu w chwili, gdy rozpocząć się ma wojna rosyjsko-turecka, pożądanej dostarczy sposobności do konferencyj wojskowych, dowodzić zbyteczna.

Kraków 19 kwietnia. Namiestnictwo rozpisuje nowe wybory Rad powiatowych w powiatach: Dobromil, Grybów, Horodenka, Przemyślany, Rudki, Stryj, Tarnopol i Turka. Dzień wyboru naznaczony dla grupy gmin wiejskich na 11 maja, dla grupy gmin miejskich na 14 maja, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na d. 15 maja, a dla grup większych posiadłości na d. 16 maja r. b.

Według rozporządzenia ministerstwa wyznań z 5 b. m. zaprowadzoną będzie przy rządowem seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie, które już posiada jednę szkołę ćwiczeń z polskim językiem wykładowym, z początkiem przyszłego roku szkolnego jeszcze druga szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim. Szkoła ta będzie czteroklasową i tak urządzoną, że w pierwszych trzech klasach chłopcy i dziewczęta wspólnie uczyć się będą, dopiero w 4tej klasie nastąpi rozdział płci. W celu ułatwienia o ile się tylko da uczęszczania do tej szkoły, postanowiono, iż ma ona być pomieszczoną w środku miasta. Ponieważ tego rodzaju szkoły nie mają według ustawy pewnego oznaczonego okręgu szkolnego, przeto nowa szkoła przystępną będzie w zakresie obowiązujących granic co do przyjmowania uczniów, dla wszystkich rodzin w całym kraju, które życzą sobie dać swoim dzieciom wykształcenie szkolne w języku wykładowym ruskim. Ustne lub pisemne zgłoszenia się uczniów i uczennic przyjmować będzie już teraz Dyrekcya seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie.

Minister sprawiedliwości nadał nowo utworzoną drugą posadę nataryusza w Kołomyi Janowi D ę b i c k i e m u, notaryuszowi w Sądowej Wiszni.

Sąd wyższy Krakowski przeniósł kancelistę sądu pow. w Kętach Alojzego S m o l a r s k i e g o do sądu pow. w Przeworsku, kancelistę sądu pow. w Ulanowie Maurycego N u s s b a u m a do sądu pow. w Kętach, nakoniec kancelistę sądu pow. w Przeworsku Karola K o w a l s k i e g o na skutek własnej jego prośby do sądu pow. w Ulanowie.

Wiedeń 18 kwietnia. W półurzędowych korespondencyach niektórych dzienników poczęto zwracać uwagę na wpływ, jaki wypadki na Wschodzie mają wywrzeć na przyspieszenie traktowania parlamentarnego sprawy ugodowej. Wprawdzie w tej chwili nie

Część literacko-artystyczna.

Uroczystość mickiewiczowska w Rzymie

i jej komentarze.

Przed parą tygodniami odbyła się uroczystość na cześć Adama Mickiewicza w wiecznem mieście. Podaliśmy z niej sprawozdanie, niedołączając do niego własnych uwag. Zdawało nam się bowiem, że kiedy oddają cześć wieszczowi naszemu na Kapitolu, gdzie wieńczono wielkich poetów chrześciańskich, nienależy wykazywać ujemnych stron tego obchodu. Tak mało świat zna i ocenia skarby naszej literatury, taka grobowa cisza panuje w Europie o wszystkich zdobyczach myśli i natchnienia polskiego, że kiedy tę ciszę coś przerywa, zdawało nam się, że lepiej zostawić choćby nieco złudzenia, niż wykazywać pobudki i czynniki mniej szlachetne, które mięszały się do tego spóźnionego hołdu.

Mowy miane przy tej sposobności i na zgromadzeniu ludu miały charakter polemiczny, który nam musiał być tem bardziej wstrętnym, że świadczył albo o niezrozumieniu ducha Adama, albo o rozmyślnem nadużyciu jego imienia dla tendencyi, co nic z wielkim poetą niemiała wspólnego, owszem, było ubliżeniem jego pamięci. Na tablicy pamiątkowej umieszczonej na domu, w którym Mickiewicz mieszkał położono napis mieszczący zupełny fałsz. Nazwano bowiem Mickiewicza „żołnierzem walczącym za jedność włoską," o której nawet mowy niebyło wówczas, kiedy Pius IX podnosił sztandar federacyi włoskiej, i kiedy nasz Adam w gorączkowym szale spieszył do Watykanu, aby otrzymać błogosławieństwo Papieża na wojnę świętą, na krucyatę nową, do której chciał przeciw schizmie i obcym potęgom wszystkie ludy słowiańskie poruszyć.

I tych tendencyjnych fałszów niespieszyliśmy się prostować, a to głównie z tego względu, że poryw Mickiewicza był tak niewczesnym, iż usprawiedliwić się nie da, chyba stanem chorobliwym duszy ulegającej wpływom mesyańskich obłędów. Najsmutniejsza to chwila w życiu wielkiego poety, który nie był politykiem. Rzeczą to biografii i literatury wykazać cały duchowy proces, jaki Mickiewicza doprowadził do tego stanu. Analiza psychologiczna tych przejść wewnętrznych dowiodłaby tego, czego niechcieliśmy brać pod krytykę polityczną, a tem mniej rzucać na pastwę polemiki dziennikarskiej. Dowiodłaby ona, że Mickiewicz był mistykiem, ale niebył rewolucyonistą, że nic niemiał wspólnego ze sztuką niszczenia, tajnych knowań, która następnie we Włoszech miała się przerodzić w politykę bezwzględną. Dowiodłaby ona dalej, że Mickiewicza wiara była tak gorącą i bujną, że wpadała w przesady mesyańskich herezyj, ale nigdy w skeptycyzm, że zanadto jednoczyła sprawę bożą ze sprawą polską, aby miała kiedykolwiek dopuścić przeciwieństwa między niepodległością Polski a wolnością Kościoła i jego głowy.

Mickiewicz porywając chorągiew słowiańsko-polską nieszedł z nią do junt mazzinistowskich, ale spieszył do Papieża, niebyłby jej zaś nigdy obrócił przeciw Watykanowi.

Wstrzymaliśmy się jednak od tych sprostowań i protestacyj, bo lękalimy się, aby do licznych waśni, które nas dziś wewnętrznie rozdzierają, dzięki polemiczności dzienników, nie przybył jeszcze jeden kamień obrazy. Woleliśmy przemilczeć to, co nas bardzo bolało, niżli rzucać imię Adama Mickiewicza na arenę zapasów częstokroć niskich i nieszanujących żadnej świętości. Stało się jednak — imię to wieszcza naszego rzucono już nam jako rękawicę. Od dwóch tygodni toczy się wstrętna polemika, o której dłużej milczeć nie możemy z obowiązku dziennikarskiego.

Wyzew rzucają nam codziennie, wołając w imię najbardziej chrześciańskiego poety, ci co w sprawach wewnętrznych chcieliby nas wprządz w rydwan judaistyczno-bezwyznaniowy, tym razem słowami wprost już pogańskiemi.

Przytoczymy tu tylko kilka ustępów z dziennikarskich komentarzy o obchodzie Mickiewicza w Rzymie:

„Na Kapitolu gdzie czczono bogów, gdzie koronowano Augustów, gdzie ofiarowano męczenników i znowu dymem ludzkich kadzideł niegodnych zastępców ich otaczano, Roma oddała hołd przedstawicielowi ducha narodu naszego... Zgrzytnęły niezawodnie czarne duchy niewoli piekielnej, niewoli niecielesnej, bo myśl boska, myśl święta wtargnęła w ich ciemnice pełne fałszu i jadu i podłej, bezbożnej, a imienia bożego nadaremnie wzywającej złości... Roma, po dziesiątkach wieków raz przecież swoja pani, a nie sługa obcych mocarzy, lub gorszych jeszcze obłudników i fałszerzy boskiego światła, wyciągnęła swoje duchem panujące ramię ku Polsce... Wzgórze na którem Wirgiliusz przeżył Juliuszów i Oktawianów, na którem Dant i Petrarka w niepamięć pogrążyli imiona mniemanych szafarzy łask bożych z potrójnemi ich koronami, wzgórze to uznało naszego pieśniarza swoim obywatelem. Ale i dalekiej północy nieposkąpili bogi przedwiecznych blasków, zbliżających i bratających ludy między sobą. I chociażby szydziły cary, chociażby zgrzytały coraz wściekłej owe czarne potwory, niosące pęta duchowi — Polska będzie tem, czem była, pierwej od innych, nie współniewolnicą, ale młodszą siostrą wolnego, niepodległego Rzymu! Po nad głowy Ledóchowskich i ich sług, Polska złączy się z Europą, z ogniskiem jej i duszą, z Romą Horacyuszów, Rienzich, Garibaldich, złączy się z nią pieśniami Mickiewicza i spiżem, z którego Bóg odlał postać Kościuszki".

Obok wielu śmieszności i bezsensów, ileż tu fałszów, nienawiści, bluźnierstw, przypieczętowanych imieniem Mickiewicza dla jego profanacyi. To tylko jedna próbka komentarzy, które niestety są wiernem odbiciem samejże uroczystości.

Inne komentarze nadchodzą wprost z Rzymu. Przyznają one, że „chciano z obchodu pousuwać Polaków, rozłączyć niejako Mickiewicza ze sprawą polską, a położyć cały nacisk na jego h u m a n i t a r n e z n a c z e n i e i jego mesyanizm". Mimo to, że niedopuszczono do głosu tych, co o sprawie polskiej chcieli mówić, a obchód miał cechę humanitarno-rewolucyjną, komentatorowie nasi prowokują podziękowania i adresy od narodu do syndyka rzymskiego i innych promotorów uroczystości.

Znajdujemy właśnie w liscie rzymskim umieszczonym w *Gazecie Narodowej* rzeczy wyjaśniających wiele. Znany korespondent rzymski pisze: „Zatelegrafowaliśmy tylko do Rapperswyllu, prosząc aby ztamtąd jako od naszej jawnej reprezentacyi za granicą, wezwano telegraficznie kraj cały do przesyłania telegramów dziękczynnych syndykowi; ale znać wezwania tego nie zrozumiano".

Więc jawna reprezentacya rapperswilska miała kraj cały pobudzić do aktów przymierza włosko-polskiego, jakby wynagradzając sobie tą nową iniciatywą niepowodzenie momoryału do mocarstw. Wszystko to zaś miało się dziać pod hasłem Adama Mickiewicza Inna reprezentacya, bądź co bądź bardziej jawna a legalna, delegacya nasza w wiedeńskim Reichsracie otrzymała także wezwanie do aktów dziękczynnych. Lecz posłowie nasi zrozumieli doniosłość tej prowokacyi, równie jak znaczenie całego obchodu, gdyż korespondent się skarży na odpowiedź odmowną: „iż dziękować delegacya nie może, bo Włochy nie uczciły Mickiewicza jako Polaka, lecz tylko jako tego, który dla nich rewolucyjne formował legiony..."

Odpowiedź delegacyi naszej odpowiada godności narodu i uszanowaniu pamięci poety. Podpisał ją prezes koła p. Kazimierz Grocholski.

Nie o samą więc cześć Mickiewicza w tem zebraniu kapitolinskim chodziło, ale o przynętę, aby Polska, składała hołdy nowemu Rzymowi, odradzającemu się ze zwalisk pałacu Cezarów, Rzymowi pogańskiemu. Zręczniejsi komentatorowie i korespondenci, którzy oddawna kuszą nasz naród do odstępstwa i buntu przeciw Stolicy świętej, pozorami wspólnictwa sprawy polskiej z jednością włoską, pominęli zręcznie w swych sprawozdaniach mowę mianą na zgromadzeniu przez p. Cairoli o stosunkach Polski do Watykanu, niechcieli bowiem obelgami rzucanemi tam na Kościół i papiestwo zawsze pod etykietą Mickiewacza, odstraszyć od tego, co zamierzali wywołać, od aktu wdzięczności dla syndyka Rzymu.

Zdawałoby nam się, że wystarczającem jest podziękowanie złożone przez uczestnika zebrania, a mianowicie list hrabiego Władysława Sas Kulczyckiego. Demonstracya rzymska wymagałaby z kraju przedewszystkiem sprostowania błędów i fałszów wypowiedzianych o Mickiewiczu, a co gorsza, wyrytych na marmurze pamiątkowym.

Mickiewicz nigdy niewalczył za jedność włoską, a tem mniej niebył przeciwnikiem władzy doczesnej Papieży. Legion, o jakim marzył, inne miał mieć przeznaczenie.

Za *Kuryerem Poznańskim* powtarzamy dwa listy, które najlepiej objaśnić mogą ówczesne usposobienie i zamiary naszego poety.

Oto co pisze Eustachy Januszkiewicz wtajemnicsony w te marzenia Adama do Mikołaja Kamieńskiego 27 kwietnia 1848 r.:

Kochany Bracie Mikołaju! Otrzymaliśmy wczoraj listy z Florencyi, a 19 kwietnia od Adama i Gierycza, w których opisują wyjście zastępu polskiego z Rzymu 11 kwietnla. Do katedry św. Piotra, kiedy szli Polacy z chorągwią swą, lud cały Rzymu szedł za nimi. Gierycz niósł chorągiew i stanął z nią u grobu Piotra św., natenczas Papież stanął u ołtarza z odnalezioną głową św. Andrzeja, jako Apostoła Słowian, błogosławił orszak i chorągiew. Po drodze z Rzymu lud, wojsko i księża wychodzili na spotkanie. We Florencyi jaka była uroczystość, tej opisanie jest w dodatku do dziennika *La Patria*, które w tłumaczeniu staramy się do dzienników francuskich podać. W. książę zaprosił Adama do siebie — długo z nim rozmawiał — nazajutrz przysłał ze swojej kasy pieniądze na pierwsze potrzeby oddziału. Chorągiew włoska i niemiecka towarzyszyły wejściu Po-

ma jeszcze wprost mowy o skróceniu sesyi Rady państwa, atoli pośrednio dają do zrozumienia, że wojna wschodnia musi mieć wpływ tego rodzaju. Korespondent wiedeński do *Bohemii* twierdzi mianowicie, że kryzys wschodnia czyni pożądanem, aby delegacye wcześniej były zwołane, niż we wrześniu, np. w pierwszych miesiącach letnich, albowiem dla ministra spraw zagranicznych upragnioną jest rzeczą zapewnić się co do swych wśród wszelkich okoliczności ważnych postanowień. Z tego wynika, że jeżeliby życzeniu temu stało się zadość, sesya letnia Rady państwa nie będzie tak długą, jak pierwotnie zapowiadano. *N. fr. Presse* jest zdania, iż używaniu wypadków na Wschodzie za środek do pokonania trudności ugodowych, sprzeciwiają się jak najenergiczniej parlamenta tak w Przedlitawii, jak Zalitawii.

— Projekt ustawy kwaterunkowej, jak donosi *Hon*, jest już zupełnie gotów i ma być wkrótce przedłożony Radzie państwa. W sejmie węgierskim, zdaniem tego dziennika, nie może on być wcześniej wniesionym, dopóki nie będzie załatwionym projekt ustawy o kasach domestykalnych, ponieważ komitaty i miasta mają budować koszary z pomocą własnych pożyczek, jakkolwiek przez państwo poręczonych.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że okręty towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju krążyć będą po tej rzece bez przerwy, nawet w razie wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej. Na dolnym Dunaju stoi na kotwicy około 140 okrętów naładowanych, które w tych dniach odpłyną. W razie wojny przerwaną będzie komunikacya na Dunaju tylko w miejscach, w których toczyć się będzie walka: powyżej i poniżej tych miejsc krążyć będą okręty bez przerwy.

— Wskutek nakazu sułtana Abdula Hamida, oddaną zostanie Węgrom biblioteka Macieja Korwina. W tej chwili uważają to za krok polityczny. Deputacya, która ma tę bibliotekę przywieść do Węgier, odjedzie ze Stambułu najdalej jutro. Wszystkie dzieła tej cennej biblioteki są oprawione w czerwony safian i na pierwszej okładce noszą herb Korwina, na drugiej półksiężyc. Każdy tom jest zaopatrzony pieczątką Sułtana. Cała ta biblioteka jest przechowaną w skrzyniach, wyłożonych aksamitem.

Sprawa wschodnia.

Dodatkowo do historyi protokółu londyńskiego ogłoszoną została depesza lorda Derby do p. Jocelyn *chargé d'affaire* angielskiego w Konstantynopolu. Lord Derby zdaje sprawę z rozmowy z posłem tureckim w Londynie Musurusem baszą, przy wręczeniu noty okólnéj Safveta baszy z 9go kwietnia. Nota ta brzmi jak następuje:

Foreign office 12 kwietnia.

Panie! Poseł turecki odwiedził mnie dzisiaj, w celu wręczenia mi odpisu depeszy okólnéj, którą rząd jego wystosował do swoich reprezentantów z powodu protokółu podpisanego d. 31 marca i dołączonych do tego instrumentu oświadczeń.

Odczytawszy to pismo, wyraziłem J. Eksc. moje głębokie ubolewanie z powodu sposobu i rodzaju, w jaki Porta sądzi o akcie, którego główny cel polegał na tem, aby Turcyę z jéj zbyt nieprzyjemnego i niebezpiecznego położenia wydobyć. Uważałem to za zbyteczne zapuszczać się w dodatkową dyskusyę, nad postanowieniem, które Porta powzięła po dojrzałym namyśle i od którego teraz cofnąć się nie może. Zauważyłem tylko, że z treści wręczonéj mi depeszy nie można jasno wyrozumieć, czy Porta zezwoli lub niezezwoli na wysłanie posła do Petersburga w celu rokowania o wzajemne rozbrojenie. Musurus basza oświadczył, że rząd jego nie jest skłonnym do przedsięwzięcia środków tego rodzaju i wypowiedział prócz tego zdanie, że sprawy te nie dałyby nię uregulować w sposób zadawalający, gdyby mocarstwa nie zechciały zezwolić na unieważnienie protokółu.

W odpowiedzi zwróciłem uwagę, że różnica zapatrywań obu naszych rządów zdaje się być tak wielka, że wszelka dalsza dyskusya, byłaby bezpożyteczną i rzekłem, że nie wiem, jaki krok mógłby rząd Jéj Kr. Mości uczynić, aby odwrócić wojnę, która zdaje się być nieuniknioną.

Poseł turecki odpowiedział, że stanowisko jego rządu jest tylko obronnem, że nie życzy on sobie wcale wojny, ale że przekłada ja nad ofiarę niepodległości narodowéj, którą zdaje się zawierać przyjęcie protokółu. Pozostaję itd. (podp.) *Derby*.

— Drugi z rzędu list jenerała Klapki do *N. fr. Presse*, o ewentualnéj wojnie rosyjskiéj, zastanawia się nad teatrem wojny w Azyi i rozłożeniem wojsk rosyjskich i tureckich. Brzmi on jak następuje:

„Chociażby działania rosyjskie w Europie wypadły jak najpomyślniéj, to najsłabsza strona Rosyi leży w południowéj granicy azyatyckiéj. Jak w Europie, Rosya od wieków opiera się na ludności słowiańskiej półwyspu bałkańskiego, tak w Azyi Turcya może się oprzeć na ludności muzułmańskiéj, która z wyjątkiem chrześciańskich Georgianów zamieszkuje wszystkie prowincye nadgraniczne w Azyi i góry Kaukaskie.

Rzeczywistą podstawą obrony tureckiéj przeciw Rosyi byłoby: zachować w Europie stanowisko ściśle obronne; za to w Azyi wystąpić z przeważnemi siłami zaczepnie. Wypadki ostatnich dwóch lat, niezwykłe wysilenia i ofiary w celu uśmierzenia Serbii, prowadzenie wojny z Czarnogórą i czuwanie nad przygotowaną do powstania ludnością chrześciańsko-turecką w Europie, stawiają opór przeprowadzeniu téj zasady i w skutek tego wojska tureckie na azyatyckim teatrze wojny wcale nie odpowiadają swemu wielkiemu zadaniu i będą zmuszone tak, jak w Europie ograniczyć się na stanowisku odpornem.

Siła zbrojna rosyjska w Azyi składa się z armii kaukaskiéj i z jednego korpusu, który odłączony od armii trzyma żelazną ręką niedawno zdobyty chanat tatarski w Azyi centralnéj.

Armia kaukaska, przeznaczona do zaczepki na azyatyckim teatrze wojny, liczy według nowéj, niedawno przeprowadzonéj organizacyi 135,000 wojska liniowego, 35,000 rezerwy i 47,000 wojsk lokalnych i milicyi; razem 217,000 żołnierzy i 336 dział. Przeciw téj sile Turcya wystawiła do téj chwili tylko 120,000 wojska liniowego i rezerwy, i liczną po większéj części z Czerkiesów złożoną kawaleryę nieregularną. Armia rosyjska, musi zostawić za sobą najmniéj 50—60,000 dla obrony punktów nadbrzeżnych nad Czarnem morzem i do czuwania nad mahometańską ludnością górską, pozostaje więc dla stanowiska zaczepnego w Gruzyi tureckiéj, Georgii i Armenii 150,000 ludzi, którzy rozstawieni od Poti aż do Czarnego morza i do stóp Ararатu, oczekują tylko wskazówki do wymarszu. Najskrajniejsze prawe skrzydło tych wojsk stoi w dolinie Rionu, między Poti i Kutais i ztamtąd posuwać się będzie do Batum. Centrum, siła główna rozłożoną zostanie, jak i w dawnych kampaniach, na drodze do Tyflisu i przez twierdzę Alexandropol posuwać się będzie do Karsu. Między temi dwoma skrzydłami leży rosyjska twierdza nadgraniczna Akalzik w dolinie Kuru, która dostanie znaczną załogę i służyć będzie za punkt łączący; wreszcie lewe skrzydło rosyjskie posuwać się będzie z Erywanu do doliny Araxes na północnéj stronie Araratu, przaz Kagizman do Erzerum albo na południe od Araratu przez Bajazid także do Erzerum. Linie, którémi Rosyanie postępować będą naprzód, są następujące: 1) Z doliny Rionu przez Batum, 2) z Akalzika w dolinie Kuru do Ardahanu, 3) z Tyflisu przez Alexandropol do Karsu i wreszcie 4) drogi prowadzące z Eriwanu do Erzerum. Z tego wypływa, jak wojska rosyjskie prawdopodobnie rozstawione zostaną. Znaczny oddział zajmie stanowiska pod Batum, dla obrony dróg prowadzących do doliny Czurksu. Twierdza turecka Ardahan zaopatrzona w silną załogę, będzie stanowić pierwszą dla Rosyan zaporę w posuwaniu w dolinie Kuru.

Znakomicie ufortyfikowany, licznemi bastyonami, fortami i doskonałą artyleryą opatrzony punkt militarny Kars będzie stawiać opór wojskom rosyjskim, przychodzącym z Alexandropola, a dostatecznie silny korpus w dolinie Araxes pod Kagizmanem powstrzyma z téj strony atak Rosyan. Obserwacya Batumu, obrona obu miejsc Adrahanu i Karsu, wreszcie zabezpieczenie prawego skrzydła w dolinie Araxes zwrócą w pierwszym rzędzie uwagę kierownika wojsk wojsk tureckich. Według naszych wiadomości skoncentrowano dla obrony Batum i okolic około 30,000, twierdza Ardahan ma załogę 8 do 10-tysięczną, oszańcowany obóz Karsu 30,000, a w dolinie Araxesu stoi 8 do 10,000. Reszta siły zbrojnéj tureckiéj 40 do 50,000 zbiera się na drodze z Karsu do Erzerum, aby według potrzeby zmusić Rosyan do odstąpienia od oblegania Karsu, albo do spotkania się na innym punkcie. Erzerum, od którego zależy posiadanie całéj Armenii tureckiéj, zostało przed laty silnie ufortyfikowanem, i pobite wojska tureckie znajdą tu bezpieczne schronienie. W ogóle ażeby dotrzeć do serca Turcyi azyatyckiéj, muszą Rosyanie naprzód zająć jeśli nie Batum to w każdym razie Ardahan i Kars, które to zadanie, sądząc według strat w ostatniéj wojnie, jest bardzo trudnem. Z powodu że Turcy w swym czasie byli dość nierozważnymi i zajęli stanowiska między granicą rosyjską i Karsem, w skutek czego zostali w kilku pozycyach pobici, cofnęli się do Karsu, gdzie po dłuższem obleganiu Murawiew uderzył z 36,000 ludzi dnia 29 września 1855 na obóz oszańcowany, leżący przed twierdzą, który, jak wiadomo, stał się widownią strasznéj porażki. Garnizon turecki wynosił wówczas tylko 14,000, pomimo tego twierdza mogła być tylko zdobytą przez ogłodzenie.

Tym razem Rosyanie znajdą w Karsie liczne miejsca obronne, pierwszego rzędu, ufortyfikowane według reguł najnowszéj sztuki wojennéj, zaopatrzone w przeszło 250 dział Kruppa i bronione przez załogę ożywioną najlepszym duchem, opór więc będzie zaciętszym; niż przed 22 laty.

Podczas gdy cała siła armii rosyjskiéj trzymana w ten sposób przed Karsem, zmuszoną będzie do największego wysilenia, stojące między Karsem i Erzerum wojska tureckie zbierają tymczasem liczne oddziały ochotników, napływające ze wszystkich stron Azyi, organizują je militarnie i w ten sposób podnoszą swe siły do wysokości dozwalającéj im pospieszyć z całą nadzieją zwycięstwa na odsiecz zagrożonéj twierdzy. Jeśli Turkom uda się obronić Kars i w wielkiéj bitwie pobić oblężniczą armię rosyjską i jeśli tymczasem oba boczne oddziały w Batum i w dolinie Araxesu zachowają się równie odważnie, jak w twierdzy Ardahan, to następstwa nie dadzą się obliczyć.

Cała ludność muzułmańska, na któréj czele stoją górale kaukascy żądni zemsty, podniesie się jak jeden mąż, aby się pomścić za wiekową niewolę, jak potok przebiegnie południowe prowincye kaukaskie Rosyi i pozyska ludność mahometańską niedawno zdobytych posiadłości w Azyi środkowéj. I tak powstanie wojna, która siłę Rosyi i wpływ jéj w tych krajach, jeśli nie na zawsze to na długo złamie.“

(podp.) *Jerzy Klapka.*

— Odmowa Porty w przyjęciu warunków protokółu londyńskiego mniej wojownicze uczyniła w Rosyi wrażenie niźli się można było spodziewać, jeżeli o wrażeniu tem można brać miarę z tonu dzienników rosyjskich. Dzienniki te bowiem (przynajmniej jak dotychczas) chociaż nie tają, że ostatecznym wynikiem odmowy Turcyi musi być wypowiedzenie jej wojny, nie sądzą jednak, aby wojna miała być wypowiedzianą już natychmiast, owszem mniemają, że przedtem nastąpić musi owo zapowiedziane w protokóle obmyślenie przez wszystkie mocarstwa europejskie środków postępowania z Turcyą „w razie jej oporu.“ To jednak jest najciekawszem, że w dziennikach rosyjskich mniej dziś widzieć się daje rozdrażnienia przeciw Turcyi, która odrzuciła warunki protokółu, niźli przeciw Anglii, która ten protokół wspólnie z Rosyą uchwaliła. Anglia — zdaniem jednogłośnem dzienników rosyjskich — winną jest wszystkiemu, na nią spada cała odpowiedzialność za wojnę, która wybuchnie, bo odmowa Turcyi jest bezpośrednim wynikiem nieszczęsnego postępowania gabinetu *St. James* i po prostu jego intryg pokątnych przeciw polityce rosyjskiéj.

Oto co o odmowie Porty powiadają półurzędowe *St. Piet. Wied.*: „Znalezienie się Turcyi w tym razie nie jest dla nas niespodzianką. Przewidział też to i protokół londyński; mocarstwa tedy, które protokół podpisały, mają teraz obowiązek przystąpić niezwłocznie do wspólnego obmyślenia „stosownych i skutecznych środków dla zabezpieczenia pomyślności ludów chrześciańskich na Bałkanie, tudzież rękojmi pokoju powszechnego.“ Dlatego też — zdaniem dziennika petersburskiego — odmowa Porty na przedłożenia, zawarte w protokóle, nie może jeszcze wywołać natychmiastowej wojny między Rosyą a Turcyą, bo przedtem musi ona stać się przedmiotem nowych rokowań między państwami europejskiemi, celem uchwalenia sposobów postępowania z Turcyą. Dopiero jeżeli rokowania te nie doprowadzą do wspólnego a stanowczego wystąpienia mocarstw przeciw Turcyi, czego z resztą spodziewać się można z góry, to na zasadzie znanej deklaracyi lorda Derbiego, „że Anglia nietylko nie przyjmie udziału nigdy w przymusowych przeciw Turcyi krokach, lecz nie oświadczy swej zgody na kroki podobne ze strony innych mocarstw,“ naonczas już Rosyi pozostanie droga jedna: stanowczego i samodzielnego wystąpienia przeciw Turcyi. „Jeżeli tedy przyjdzie do starcia krwawego między Rosyą a Turcyą“ — kończy dziennik petersburski — „to odpowiedzialność za to nie na Rosyę spaść powinna. Rząd nasz bowiem wszelkie, możebne czynił ustępstwa celem odwrócenia wojny. Ustępstwa te, cierpliwość nasza, system wyczekiwania przyjęty przez nas, połączone były z licznemi matryalnemi ofiarami i stratami. Większego zamiłowania pokoju niepodobna już chyba okazać. I Turcya nie będzie tyle winną wybuchowi wojny, ile ci, którzy ją do niej popychają. Na nich spadnie cała odpowiedzialność, na tych doradców i przyjaciół Turcyi, którzy mogliby odwrócić wojnę, lecz, widząc w niéj jedyną drogę ku swoim chytrym celom, przyspieszają umyślnie postęp decydujących wypadków dziejowych.“

Daleko jeszcze otwarciej postępuje *Russkij Mir*, który mówi wyraźnie, że „jedynym powodem odmowy Turcyi jest postępowanie Anglii, która przez swojego ministra lorda Derbiego oświadczyła z góry, że protokół o tyle tylko ją obowiązuje, o ile dąży do rozbrojenia Rosyi i że zatem jedynym celem wszystkich „zachodów protokólarnych“ było odwrócenie grożących Turcyi niebezpieczeństw z zewnątrz, aby dać jej możność użycia wszystkich sił swych ku zgnębieniu nieprzyjaciół wewnętrznych. Turcy tedy mają prawo mniemać, że słowa protokółu o „uspokojeniu wschodu“ nadają im prawo ostatecznego zgnębienia i wymordowania zrokoszowanych Chrześcian.“ Po takiej wycieczce przeciw Anglii, której „przewrotności i chytrości“ *Russkij Mir* poświęca bardzo obszerny artykuł, — czyni ten dziennik w końcu uwagę po bieżną, że wojna „chociaż już dziś zdaje się być nieuniknioną, nie nastąpi jednak zbyt rychło, bo przecież odbywać się będą jeszcze rokowania między mocarstwami, zastrzeżone protokółem londyńskim.“

Zupełnie takież samo jest zdanie zwolennika pokoju, *Gołosa*. W odmowie Porty już i on widzi wprawdzie nieuchronność wojny w przyszłości, lecz nieupatruje konieczności bliskiego jej wybuchu. Cała zaś odpowiedzialność za wojnę — i tego dziennika zdaniem — spada wyłącznie na Anglią, „która swą deklaracyą dziwną, odjęła protokółowi wszelką doniosłość, a to tak daleco, że Porta wie dziś, iż należy jej tylko rozpocząć na nowo kroki wojenne przeciw Czarnogórze, aby Anglia poczytała się natychmiast za uwolnioną od wszelkich zobowiązań we względzie obmyślenia i przedsięwzięcia wspólnie z innemi mocarstwami środków stanowczego oddziałania na Turcyę. Niedziw tedy, że taka, wcale już niedwuznaczna, postawa Anglii mogła natchnąć Turcyę nowem zuchwalstwem i skłonić ją do odrzucenia warunków protokółu Londyńskiego.“

Nareszcie *Birżywyja Wiedomosti*, organ finansistów rosyjskich, i stronnik pokoju gorętszy niż wszystkie inne dzienniki — widzi wprawdzie w odmowie Porty niewątpliwy symptom wybuchu wojny w przyszłości i zarazem wynik polityki angielskiej, lecz właśnie w tej polityce, przychylnej zawsze dla Turcyi, upatruje wielkie niebezpieczeństwo dla Rosyi. Ostrzega więc rząd swój, że ta wojna, widocznie przyspieszana przez intrygi angielskie, może stać się „prawdziwą połapką“ dla Rosyi, której też ona unikać wszelkiemi sposoby winna i uniknąć dziś jeszcze może bez żadnej ujmy dla siebie. „Turcya są słowa dziennika wspomnionego — ze swej krytycznej pozycyi obecnej może wyjść jedynie za pomocą wojny. Mocarstwo, które wypowie wojnę Porcie, wyświadczy jej wielką i prawdziwą przysługę, ponieważ natychmiast po wypowiedzeniu wojny Turcya znajdzie potężnych obrońców, którzy bądź co bądź osłaniać ją będą od ostatecznego upadku. Kto tedy wypowie wojnę Turcyi, może się znaleść niespodzianie w konieczności prowadzenia tej wojny nie z samą Turcyą, lecz i z jej sprzymierzeńcami.“ Doradza więc wyraźnie dziennik rzeczony wielką wstrzemięźliwość i wyczerpanie wszelkich środków pokoju, zanim się wypowie słowo stanowcze.

Tak dziś brzmią dzienniki rosyjskie. W odmowie Porty wszystkie one widzą wprawdzie zbliżanie się wojny, lecz jeszcze nie hasło do jej wypowiedzenia, owszem przewidują możność odroczenia jéj, a to pod pozorem konieczności rokowań mocarstw europejskich nad sprawami wschodniemi wywołanych nową sytuacyą a zastrzeżonych protokółem. Czy tak umiarkowane poglądy dzienników rosyjskich nie zmienią się rychło bardzo na inne? Czy jutro już nie uderzą one na alarm wojenny? Ręczyć nie można, bo wszystko to zależy od nakazów z góry, które też sprawiają często zwroty nagłe i rażące w opiniach i poglądach dziennikarstwa.

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

Podajemy dziś dokończenie wykazu delegatów komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej:

Powiat Lwów: Ludwik Czerkawski z Gajów, Józef Siekanowicz z Bartatowa, Wojciech Maślanka z Zubrza, Zygmunt Augustynowicz z Sokolnik. Powiat Lwów, miasto: Józef Baczewski, Franciszek Bałutowski, Antoni Bogdanowicz, Antoni Chyliński, Dr Michał Gnoiński, Władysław Gubrynowicz, Joachim Hochfeld, Maurycy Hoffman, Dr Ferdynand Kratter, L. H. Małecki, X. Andrzej Mazurak, Juliusz Mikolasch, Michał Moszczański, Stanisław Niemczynowski, Felika Piątkowski, Waleryan Pedlewski, Leopold Rotlender, hr. Włodzimierz Russocki, Karol Schayer. Pow. Mielec: hr. Mieczysław Rey z Przecławia, Władysław Żurowski z Wojsławia, Teofil Gumiński z Zdawkowa. Pow. Mościska: Józef Gizowski z Mokrzan, Bolesław Śmiałowski z Stojaniec, hr. Zygmunt Drohojowski z Krukienic. Pow. Myślenice: Marceli Sobolewski z Osieczan, bar. Józef Konopka z Mogilan, Lippoman z Dobranowic. Pow. Nadwórna: Leon Krokowski z Delatyna, Józef Brodowicz z Sołotwiny, Erazm Masłowski z Nadworny, X. Józef Bohdan z Delatyna, Bałłaban z Delatyna, Bornstedt z Mikuliczyna. Pow. Nisko: Antoni Komorowski z Bojanowa, Bogusław Horodyński z Zbidniowa, hr. Ferdynand Hompesch-Bolchem z Rudnik. Pow. Nowy Sącz: Adolf Dobrzański z Rożnowa, X. Jędrzej Stolarczyk z Tropia. Pow. Nowy Targ: X. Józef Stolarczyk z Zakopanego, Marceli Drohojowski z Czorsztyna. Pow. Pilzno: Dr Mieczysław Brzeski z Łączek, Walery Brzozowski z Łąk górnych, Piotr Garbaczyński z Mokrzca, Wincenty Wiśniewski z Jodłowy. Pow. Podhajce: Edmund Lityński z Litwinowa, Napoleon Gołaszewski z Toustobab, Ludwik Łępicki z Burty. Pow. Przemyśl: hr. Krukowiecki z Aksmanic, Zygmunt Dębowski z Rokietnicy, hr. Stanisław Michałowski z Bolestraszyc, Bolesław Jocz z Krzywczy, Adolf Ebenberger z Krasiczyna. Pow. Przemyślany: Alfons Czaykowski z Dusanowa, Waleryan Czaykowski z Świerza, Hipolit Bohdan z Zadworza, Eugen. Redel z Kurowa. Pow. Rawa: hr. August Łoś z Hrebennego, Juliusz Puzyna z Narola, Wincenty Żelechowski z Karowa, Aleksander Czaykowski z Kamionki. Pow. Rohatyn: Mikołaj Torosiewicz z Putiatyniec, Juliusz Tustanowski z Okrzesiniec, Włodzimierz Puzyna z Martynowa, Mieczysław Onyszkiewicz z Zołczowa. Pow. Ropczyce: Wiktor Wojciechowski z Dąbrowy, Karol Roth z Sędziszowa. Pow. Rudki: Józef Bal z Tuligłów, Franciszek Link z Chłopów, Albin Rayski z Michalewic, Henryk Janko z Hoszan, Mieczysław Lewicki z Koniuszki Sieniawskiej. Pow. Rzeszów: Henryk Christiani Grabiński z Przybyszówki, Dr Alojzy Rybicki z Rzeszowa, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Henryk Straszewski z Boguchwały. Pow. Sambor: Ludwik Balicki z Wykot, Konstanty Pawlikowski z Brześcian, Leonard Rychlicki z Bronicy. Pow. Sanok: Hieronim Romer z Markowic, Kazimierz Wiktor z Zarszyna, Zygmunt Janowski z Falejówki. Pow. Skałat: Vivien de Chateaubrun z Skałatu, Władysław Fedorowicz z Okna, hr. Szczęsny Koziebrodzki z Chlibowa. Pow. Śniatyn: bar. Kapri z Wołoszkowic, X. Jan Ozarkiewicz z Bełelui, Waleryan Sozański z Stecowa. Pow. Sokal: Aleksander Hulimka z Mycowa, Zdzisław Obertyński z Cieląża, Henryk Kruszewski z Chorobrowa. Pow. Stanisławów: Zygmunt Jaroszyński z Błudnik, Stanisław Brukczyński z Pacykowa, hr. Stanisław Borkowski z Uhrynowa dolnego, Ignacy Kamiński z Stanisławowa. Pow. Staremiasto: Izydor Kędzierski z Felsztyna, Konstanty Bielski z Staregomiasta, Stanisław Katyński z Grodowic. Pow. Stryj: hr. Karol Dzieduszycki z Siechowa, bar. Zygmunt Romaszkan ze Lwowa, Juliusz Jełowicki z Daszawy, Stanisław Lipiński z Stryja, Zygmunt Zatwarnicki z Stryja, Jakób Fruchtmann z Bolechowa, Ludwik Jabłonowski z Skolego. Pow. Tarnobrzeg: Feliks Dolański z Grębowa, Franciszek Greger z Mokrzyszowa, bar. Kalikst Horoch z Wrzaw. Pow. Tarnopol: Julian Korytowski z Płotycz, Kajetan Wszelaczyński z Kopeczyniec, Mikołaj Sobolewski z Kutkowic. Pow. Tarnów: Edward Dzwonkowski z Gromnika, hr. Józef Męciński z Tarnowa, Józef Krasicki z Strusiny, Adam Tabaczyński z Wróblowic. Pow. Tłumacz: Stanisław Pieńczykowski z Strychaniec, X. Abdyan Szeparowicz z Tłumacza, hr. Wojciech Dzieduszycki z Olszanicy, X. Franciszek Sawa z Tłumacza. Pow. Trembowla: Ignacy Zabielski z Łoszniowa, hr. Just Koziebrodzki z Podhajczyk. Pow. Turka: Albert Strzelecki z Turki, Michał Czyrniański z Turki. Pow. Wadowice: Stanisław Brandys z Wielkiej drogi, Henryk Siegler von Eberswald z Izdebnika, Przecław Sławiński z Kleczy górnej, bar. Józef Baum z Kopytówki, Michał Naimski z Spytkowic, Henryk Haller z Polanki wielkiej, Sylwester Kaliski z Zatora, bar. Aleksander Gostkowski z Tomic. Pow. Wieliczka: Gustaw Baruch z Podgórza, Erazm Niedzielski z Śledziejowic. Pow. Zaleszczyki: bar. Seweryn Brunicki z Zaleszczyk. Włodz. Siemiginowski z Torskiego. Pow. Zbaraż: Ignacy Kopczyński z Rozworzyniec, Juliusz Sochanik z Zbaraża. Pow. Złoczów: Wincenty Gnoiński z Krasnego, Oskar Schnel z Firlejówki, hr. Henryk Łączyński z Kutkorza, Kazimierz Rojowski z Kabarowic. Pow. Żółkiew: Stan. Łączyński z Batiatycz, Adolf Udrycki z Stanisławczyka, Napoleon Sarnecki z Turynki. Pow. Żydaczów: Tadeusz Chajęcki z Żurawna, hr. Aleksander Dzieduszycki z Izydorówki, Kazimierz Winnicki z Tudor. Pow. Żywiec: Antoni Michałowski z Okrajnika, Feliks Foltański z Kańczugi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 kwietnia. Nie sprzyjała pogoda obchodowi wojskowemu wczoraj na uczczenie jubileuszu Arcyks. Albrechta. Kilka kapel wojskowych przeciągało wieczorem po mieście, a dziś rano niemniej muzyka wojskowa towarzyszyła pobudce. W kasynie był dziś obiad oficerów na zamknięcie obchodu.

---

laków do Florencyi. Mów było bez miary — nareszcie Adam głos zabrał i o przeznaczeniach Polski, jej misyi dzisiejszej mówił — nareszcie wezwał, aby się udano do kościoła na podziękowanie Bogu. Lud rzucił się do najbliższego kościoła, wyparł drzwi prawie gwałtem i rozstąpił się na dwie połowy, aby dać miejsce *nobile pellegrino*. Adam padł na ziemię przed ołtarzem, za nim położyły się chorągwie i ich straże i po krótkiej pauzie podniósł się stojący obok Adama ks. Lambruschini i zaczął modlitwę prześliczną, wzywając błogosławieństwa i pomocy w tych dniach męczeństwa i boleści Chrystusowej dla narodów, co na wzór Jego dziś cierpią. Kiedy skończył, Adam wyrzekł Amen, a za nim cały lud w świątyni.

Adam 23 i 24 będzie w Bononii — ztamtąd odprowadzi oddział do Medyolanu, aby się rozmówić z rządem miejscowym i uda się do Szwajcaryi.

Dowódzcą wojskowym tymczasowie jest Siodołkiewicz, Adam wybrany i przez Ojca św. zatwierdzony przewodnikiem zastępu, który idzie do Słowiańszczyzny z błogosławieństwem Namiestnika Chrystusowego.

Adam wzywa, aby wszyscy bracia, którzy chcą, pospieszyli do Medyolanu, wyjąwszy Łęckiego i Wrotnowskiego. Adam chciałby, aby wszystkim współtułaczom słownie komunikować akt naszej wiary i ci, co się nań zgodzą, niech idą pod chorągiew naszą. Posyłam ci go Mikołaju — kto przystanie szczerze, zrozumiawszy każdy punkt i zgodzi się głosem żywym, bez podpisu, ten niech idzie za tobą. Służalski dziś wyjechał, a reszta czeka tylko na Adama.

Trzeba ci wiedzieć, że rząd nie bardzo rad jest Polakom, idącym do Włoch, to już dało się uczuć przy braniu paszportów Michałowi Chodźce. Odmówili mu pomocy 2-miesięcznej, ale ponieważ odmawiają i drugim, idącym do Niemiec, to może i nie tak jest. To pewna, że komitet włoski odmówił interwencyi francuskiej, powiadając, że sami Włosi sobie poradzą z pomocą bratnią, a dotąd im pamiętny despotyzm republiki francuskiej. Tysiące jeńców jest w Lombardyi z Krainy, Serbii, Illiryi, Dalmacyi, z których zastęp, legion, czy co zechcesz utworzysz. Nie napieraj tak bardzo — ludzi dobrej woli, uczciwych, kochających Ciebie, znających wojskowość skłaniaj! Drogą żelazną do Bale udajcie się, kompania pewnie da miejsca bezpłatnie, a ztamtąd małemi oddziałami i bez broni dojdziecie do miejsca przeznaczenia.

Zamoyski na swoje *conto* tworzy legion włoski — wysyłają oficerów do Marsylii i tam kadry będą się tworzyć — Breański jest na czele.

Michał Chodźko doniesie Ci, jak tylko stanie w Medyolanie o drodze, którą jechał, jak znalazł Szwajcaryę i gdzie jest Adam.

Zewsząd listy i wiadomości dochodzą, że w Niemczech niema co robić. Legionu 1sza część, co wyszła przed wami, osiadła we Frankfurcie — inni siedzą w Kolonii, Minden, Brunświku. Jenerał Dwernicki i wielu innych w Bambergu. Dwernicki spodziewa się, że się uwolni i pospieszy do Wiednia, to jest do Węgier, co bardzo byłoby dobrze.

Wiesz zapewne z gazet, że Paszkiewicz wezwał obywateli znakomitszych i pytał, czego żądają, pragną od cara i że on jest bardzo ochoczy do dania — ci odpowiedzieli, że niczego nie pragną, nic im nie potrzeba — po długich natarczywych pytaniach innej odpowiedzi nie otrzymał — wybrał tedy 4 i pod przewodnictwem Krasińskiego posłał do Petersburga prosić o przywrócenie Królestwa Polskiego jak było, z dołączeniem Galicyi i Poznania. Co to za pokusa dla kongresowej szlachty — przyszło na to, co mistrz (Towiański) mówił: że car Mikołaj sam dawać będzie Polskę, ale takiej Polski nie bierzemy.

Poniatowscy dawali obiad dla zastępu, a sama ofiarowała chorągiew. Nasza chorągiew ma krzyż biały na czerwonem polu, a czerwony na białem — na wierzchu glob, a na nim orzeł polski. Napisy znajome ci: „Zastęp pierwszy Polski“, a z drugiej strony „Słowiaństwo“.

Wczoraj bracia Francuzi chodzili do rządu francuskiego — przyjął ich sekretarz St. Hilaire. Patrzał im w oczy, szukając czy wszyscy z jednaką wiarą przychodzą — oświadczył, że ich odwaga i duch *sont au dessus du gouvernement*. Czy tak było, nie wiem, bo to mi Giedroyc powtarza, co słyszał — wziął pisma, co mu złożyli i przyrzekł, że to wszystko, co było w godzinnej rozmowie przedmiotem ich żądania, odniesie do rządu narodowego.

Plater Władysław przybył do Paryża i wzywa członków sejmu, aby się do Frankfurtu zbierali. Powiedz to Nakwaskiemu — czujesz, jak to śmieszne.

Żona Twoja nie wie jeszcze, co z sobą pocznie. Najlepiej, żeby w Paryżu została, a potem, gdy dojdziemy do Krakowa, tam się udała. To moje zdanie“.

List powyższy pisany przez najbliższego przyjaciela i powiernika do tego, którego Adam naznaczał na wodza legionu mieści wiele złudzeń i błędnych faktów, ale wskazuje, że Towiańczykom chodziło przedewszystkiem o błogosławieństwo Papieża, daleką zaś była myśl walki za jedność włoską, tem bardziej udziału w rewolucyi rzymskiej.

Jakie zaś były zasady, które przewodniczyły projektowanej legii świadczy następujący skład wiary:

1) Duch chrześciański, w wierze świętej katolickiej rzymskiej, jawiony czynami wolnemi.

2) Słowo Boże w Ewangielii zwiastowane, prawem narodów, ojczystem i społecznem.

3) Kościół stróż słowa.

4) Ojczyzna pole życia Słowu Bożemu na ziemi.

5) Duch Polski Ewangielii sługa, ziemia polska ze swem społeczeństwem ciało, Polska zmartwychwstaje w ciele, w którem cierpiała i złożoną została w grobie przed laty stu. Polska w osobie wolnej i niepodległej staje i Słowiańszczyźnie dłoń podaje.

6) W Polsce wolność wszelkiemu wyznaniu Boga, wszelkiemu obrzędowi i zborowi.

7) Słowo wolne, wolnie objawione z owoców przez prawo sądzone.

8) Wszelki z narodu jest obywatelem, wszelki obywatel równy w prawie i przed urzędami.

6) Wszelki urząd obieralny, wolnie dawany, wolnie brany.

10) Izraelowi, bratu starszemu, poszanowanie, braterstwo, pomoc na drodze ku jego dobru wiecznemu i doczesnemu. Równe prawo polityczne i obywatelskie.

11) Towarzyszce żywota, niewieście braterstwo i obywatelstwo równe we wszystkiem prawo.

12) Każdemu Słowianinowi, zamieszkałemu w Polsce, braterstwo i obywatelstwo, równe we wszystkiem prawo.

13) Każdej rodzinie, rola domowa pod opieką gminy, każdej gminie rola gromadna pod opieką narodu.

14. Wszelka własność zostanie jak jest szanowana i nietykalnie pod straż rządowi narodowemu oddana.

15) Pomoc polityczna, rodzinna, należna od Polski bratu Czechowi i ludom pobratymczym Czeskim, bratu Rusinowi i ludom Ruskim. Pomoc chrześciańska wszelkiemu narodowi jako bliźniemu.

Rzym, dnia 29 marca 1848 r.

Są to marzenia mistyków politycznych, co Królestwo Boże na ziemię sprowadzić chcieli, co Ewangielią jako prawo narodów głoszą — a zaiste nie manifest rewolucyonistów na modłę mazzinistoską lub garibaldoską. Zasady te ewangieliczne jakżeż odbijają od komentarzy antichrześciańskich obchodu rzymskiego.

Wreszcie przytoczyć winniśmy list świeżo zmarłego ś. p. O. Aleksandra Jełowickiego, jako świadectwo, że Adam wśród obłędów Towianizmu baczył na wyroki Stolicy Apostolskiej, i jako nowy dowód, że tworząc legiony nie myślał o walce za jedność włoską, ale jedynie o podniesieniu sprawy słowiańskiej.

Oto brzmienie listu:

Kochany Bracie Adamie!

Załączam ci dekret tylko co nam od Ojca św. przysłany, a potępiający dwa twoje dzieła, *l'Eglise officielle et le Messianisme*, tudzież *l'Eglise et le Messie*. Co do pism samego P. Andrzeja Towiańskiego, te nie zostały objęte temże samem potępieniem, bo Kościół nie ma zwyczaju potępiać pism nie drukowanych i o których wierzytelności nie ma dostatecznych dowodów. Spodziewamy się wszakże, że nie zechcesz już dłużej wątpić o tem, że są pełne błędów przeciw wierze, gdy się dowiesz, że Ojciec Wentura, którego zdanie w rzeczach religii i sam ze wszystkimi poważasz, po ich odczytaniu powiedział X. Hubemu i mnie, że są mięszaniną wszystkich herezyj przez Kościół potępionych.

Mam także za obowiązek sumienia ostrzedz cię, że Ojciec św. przed wielu Polakami i w mojej obecności także z wielką mocą powstał na ciebie za mylne rozgłaszanie, że błogosławił waszą chorągiew i za to, że pod Jego imieniem bez żadnego na to upoważnienia poczęliście słowiańsko-polską wyprawę waszą.

Spodziewamy się, że, odebrawszy wyrok Stolicy Apostolskiej, ktory ci przesyłam, pospieszysz dowieść wierności twej Kościołowi świętemu, odwołując twe błędy stosownie do danej nam publicznie obietnicy uczynienia tego, skoroby Kościół je potępił, a Bóg miłosierny przebaczy Tobie i da ci łaskę naprawienia zgorszeń, któreś miał nieszczęście dawać bliźnim Twoim, o co Go prosić nie przestanie szczerze Cię kochający

w Chrystusie Twój sługa

X. A. Jełowicki.

Smutny epizod z życia Mickiewicza wyjaśniają powyższe cytacye, które pomnożyćby można mnóstwem innych świadectw. Chcielibyśmy zamknąć tem wyjaśnieniem bolesną polemikę, która wyzyskuje obchód rzymski z uszczerbkiem czci poety, i ma służyć za środek agitacyi w celu wywołania adresów antikatolickich. Od czasów Mickiewicza świat poszedł na inne tory, i niewola polityczna i niewola ducha skądinąd się zjawia. Gdyby tę chwilę był przewidział Adąm, kiedy w Rzymie oddają mu hołdy ci, którzy nakładają pęta na Namiestnika Chrystusowego, i aż do krzyża w Kolizeum niszczą to wszystko, co miastu wiecznemu nadawało piętno Stolicy Chrześciaństwa. O! pewno nie stanąłby on wpośród zwycięzców, lecz śpieszyłby jak wówczas do zwyciężonego, nie do zdobywców ale do więźnia, tam, gdzie niebawem zgromadzą się pielgrzymi polscy, tam, gdzie prymas Polski znalazł ostatni przytułek przed prześladowaniem; nie szukałby hołdów na Kapitolu, ale błogosławieństwa w Watykanie.

— P. Henryk Feuermann z Krakowa otrzymał w ubiegłym tygodniu na uniwersytecie tutejszym stopień doktora prawa.

— **Krzeszowice** 18 kwietnia.

Po wielu staraniach uwględniła nareszcie Dyrekcya kolei północnej Ces. Ferdynanda życzenie publiczności i zaprowadziła od 15 maja 1876 pociąg mieszany, wychodzący z Krakowa o godz. 7ej wieczorem. Pociąg ten dał całej okolicy, leżącej pomiędzy Krakowem a Oświęcimiem i Szczakową sposobność, iż można było w jednym dniu odbyć jazdę do Krakowa, tamże załatwić swe interesa i powrocić do domu.

Okolica ta ma miejscowości, jak Oświęcim, Chrzanów, Jaworzno, Dąbrowa, Szczakowa, Trzebinia, z Tenczynkiem i Zabierzów, w których handel i przemysł jako tako jeszcze istnieją, a mianowicie w Oświęcimiu handel wołmi; Jaworzno, Dąbrowa i Trzebinia (Siersza) ma kopalnie węgla i huty cynkowe, Krzeszowice są siedzibą znacznej administracyi dóbr, fabryk, Tenczynek zaś ma browar i młyn parowy.

Nareszcie jadąc z Krakowa do Warszawy, pociąg wieczorny był bardzo dogodny, ponieważ prawie bezpośrednio można było dojechać z Trzebini do Szczakowy i dalej do Warszawy.

Łatwo wyrozumieć, że tak licznym interesom, jakie się w pomienionych miejscowościach koncentrują, możebność ułatwienia się w jednym dniu bardzo dogadzała, ponieważ przyjechawszy do Krakowa o godzinie 10-ej przed południem miał podróżny do siódmej godziny wieczorem, 9 godzin czasu. Jadący zaś do Warszawy niepotrzebowali, wyjeżdżając, jak dawniej, o godzinie 3-ej po południu z Krakowa, czekać w Trzebini aż do nocy na pociąg ku Szczakowy.

Zaledwo jednak uczyniono publiczności tę dogodność, już też Zarząd kolei północnej postanowił, jak chodzi wyraźna pogłoska, cofnąć tę dogodność i pociąg wieczorny, wychodzący z Krakowa o godzinie 7-ej, skasować. Znowu więc podróżni z całej wyż pomienionej okolicy, do której nawet Białę doliczyćby można, będą musieli odbywać w Krakowie noclegi, ponieważ nikomu do załatwienia interesów nie wystarczy 5 godzin, do tego jeszcze południowych. Jadący zaś do Warszawy znowu będą musieli kilka godzin siedzieć w Trzebini.

Przeciwko takiej bezwzględności dla rzeczywistege interesu całej wielkiej okolicy, podnoszę niniejszem głos i upraszam, ażeby szanowna redakcya *Czasu* zechciała ująć się publicznie za utrzymaniem owego wieczornego pociągu. Niechby raczej, jeżeli jest zawiele pociągów, skasowano pociąg mieszany, który o godzinie 10ej przed południem z Krakowa ku Wiedniowi odchodzi. (Dla poparcia powyższych słów nie znajdujemy żadnych więcej argumentów, uważając wszystkie tu przytoczenie za słuszne. *Red.*)

— **Lwów** 18 kwietnia.

Jako w wilię uroczystości 40-letniej rocznicy służbowej arcyksięcia Albrechta, ma dziś wieczór odbyć się wojskowy capstrzyk z muzyką i pochodniami, jutro zaś obiad galowy oficerów załogi. Jenerałowie hr. Neipperg, bar. Dormus i Mederer wyjechali do Wiednia w celu wzięcia udziału w uroczystości.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem nowo obrany prezydent p. Jasiński i wiceprezydent p. Dr Madejski złożyli przysięgę. O godz. 12ej w południe przybył Namiestnik hr. Potocki z radcą namiestnictwa p. Loeblem, tudzież przewodniczący w Wydziale krajowym p. Oktaw Pietruski. Radca Loebl odczytał pismo, zawiadamiające, że Cesarz zatwierdził wybory Prezydenta i Wiceprezydenta i rotę przysięgi. Tak prezydent jak i wiceprezydent w krótkich słowach podziękowali za wybór, zapewniając, iż będą się starali zaufaniu odpowiedzieć.

Dnia 23go b. m. otwartą zostanie szkoła przemysłowa rysunków i modelowania przy muzeum przemysłowem, ustanowiona przez ministerstwo wyznań i oświaty. Nauki tamże udzielane, przeznaczone przedewszystkiem dla młodzieży przemysłowej pobierać może także i inna młodzież za drobną opłatą 1 złr. za kurs.

W sobotę przedstawiają w tutejszym teatrze operę Wagnera „Lohengrün“.

— *Gaz. Lwowska* ogłasza wykaz listów pieniężnych i przesyłek z wartościami w r. 1875 przesłanych do różnych stacyj w Galicyi lub wysłanych z Galicyi a nie odebranych przez strony. W ciągu trzech miesięcy należy się po odbiór ich zgłosić pod utratą prawa. Przesyłki te zaległe nie przenoszą 300 złr., wyjąwszy jednej z Tarnopola do Hahna w Gołogórach, wartości 24,847 złr.

— W Baden pod Wiedniem umarł wczoraj nad ranem Karol Treumann naprzód aktor, a później dyrektor i właściciel teatru w Wiedniu, znanego przez parę lat pod jego imieniem, a który w lecie 1863 zgorzał ze szczętem; później dzierżawił Treumann teatr „Carl Theater“. Od kilku lat ciągle chorowity, umarł licząc lat 53.

— W zeszłym tygodniu odbyła się w zamku windsorskim ceremonia przypominająca czasy feudalne. Sir Albert Woods, główny herold (*garter principal*) orderu podwiązki, udał się do kaplicy królewskiej ś. Jerzego dla poczynienia w stallach kawalerów pewnych zmian, które spowodował zgon ostatniego sułtana tureckiego. Sir Albert Woods i członkowie heroldyi orderu podwiązki, zdjęli po zwykłych formalnościach herby, sztandar i insygnia Murada, znajdujące się obok chóru, po stronie zastrzeżonej dla rodzin książęcych. Wiadomo, że order podwiązki utworzony w r. 1350 przez Edwarda III, liczy 25 kawalerów z królestw zjednoczonych i pewną liczbę osób zagranicznych. Order ten wyobraża podwiązkę z ciemno błękitnego aksamitu, którą się opasuje lewe kolano, i na której wyhaftowane jest złotemi literami: *Honni soit, qui mal y pense*, oraz złoty medalion zwany św. Jerzego. Królowa nosi podwiązkę na lewem ramieniu. Powstanie tego orderu następna tłómaczy okoliczność. Kiedy król Edward III, tańcował na balu z sławną w owym czasie z piękności lady Salisbury, opadła ją w tańcu podwiązka, co wywołało między niechętnymi jej szepty i szydercze uśmiechy, wtedy to król wyrzekł owe słowa, które stanowią godło orderu i nazajutrz zaraz order ten utworzył.

TEATR. We czwartek dnia 19go kwietnia: Komedya w 1 akcie Zofii Mellerowej: *Fałszywe blaski*. — Komedya w 3 aktach — przerobiona z francuskiego przez Lucyana Siemieńskiego: *Portret*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— D. 18go kwietnia pochmurno, wieczorem i w nocy obfity śnieg; termometr od 0·6 doszedł do 3·1 C. Barometr z małą zmianą; rano o 6ej dnia 19go kwietnia wskazywał on 733·5 mill., termometru 0·6 C. Wiatr północny.

— W piątek dnia 20go kwietnia: Św. Agnieszki Policyanki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 18 kwietnia.

Przybyło wołów 508 sztuk średniej dobroci, wszystkie sprzedano po cenach lepszych aniżeli w Wiedniu. Płacono za parę 295, 265 i 230 złr., stósownie do wagi.

Dla wiadomości producentów naszych powtarzamy, że należy na miejscowych stacyach kolei żelaznych tak woły ładować, ażeby te nadchodziły do Oświęcimia we wtorek na wieczór a najpóźniej we środę rano.

Ajencya Oświecimska Banku Gal. dla hand. i przem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 kwietnia. Ajencya Havasa donosi: Książę Decazes zawiadomił dziś rano radę ministrów, iż otrzymał z Berlina i Londynu formalne zapewnienie przyjacielskich i pokojowych usposobień Niemiec wobec Francyi, a ks. Hohenlohe poseł niemiecki, zapewnienie to wręcz poświadczył.

Rzym 17 kwietnia wieczór. Rozdzielona dziś między deputowanych korespondencya dyplomatyczna, zawiera zajmujące szczegóły o misyi jen. Ignatiewa, który za pośrednictwem posłów włoskich w Paryżu, Berlinie i Wiedniu w ciągłej zostawał styczności z gabinetem rosyjskim. Z tego wynika, że w chwili, gdy żądanie rozbrojenia ze strony Anglii uczyniło podpisanie protokółu prawie niepodobnem, rząd włoski podjął się uchylić trudności, poruszywszy myśl samoistnego oświadczenia Rosyi. Zastrzeżenie Włoch przyjęte do wywodu słownego, wyjaśnione jest w depeszy Melegarego do hr. Menabrei z d. 31 marca w ten sposób, że Włochy chciały sobie zapewnić zupełną wolność działania na przypadek, gdyby Anglia oświadczyła, że protokół, o ile ją obchodzi, stracił całą wartość. Nakoniec w depeszy wysłanej d. 13 kwietnia do pełnomocnika włoskiego w Konstantynopolu mówi Melegari, że przyjmując okólnik turecki, wyraził posłowi tureckiemu żywe ubolewanie z postanowienia Porty, które na nieszczęście bardzo groźne i utrzymaniu pokoju szkodliwe może za sobą pociągnąć następstwa.

Londyn 17 kwietnia. Bióro Reutera donosi z Teheranu: Nic tam nie wiadomo o mniemanym zamiarze Persyi roszczenia sobie praw do Bagdadu. Owszem Persya, aby nie dać powodu do mylnego tłumaczenia swojej postawy, zwinęła na granicy pod Karmandżą na północo-wschód Bagdadu, obóz tam stojący i odesłała wojsko w głąb kraju.

Bukareszt 17 kwietnia. Ruch południowej armii rosyjskiej od Kiszeniewa ku Ungeny, postąpił już daleko. Wojsko gromadzi się w coraz większej sile w punktach u granicy rumuńskiej, a miejsce ich zajmuje wojsko z głębi Rosyi.

Bukareszt 17 kwietnia. Tutejszy reprezentant Rosyi miał posłuchanie u księcia i oznajmił mu, że armia południowa zaczęła już posuwać się ku Prutowi.

Bukareszt 17go kwietnia. Zarządzono, aby wszystkie depesze naznaczające ruchy wojsk, były zatrzymywane. Między gabinetami mocarstw poręczających a tutejszymi ich ajentami odbywa się żywa korespondencya pod względem postawy, jakąby Rumunii zająć należało wobec grożących wypadków. Jeszcze żaden gabinet nie nadesłał instrukcyj ścisłych, a rząd rumuński postanowienia swego nie sformułował. — Z Kiszeniewa donoszą, że wysłannicy czarnogórscy są tam oczekiwani. Sądzą, że będą się tam widzieli z Carem i ks. Gorczakowem, jeśli ten Cesarzowi będzie towarzyszył.

Bukareszt 18 kwietnia. (*Pol. Cor.*) Rząd postanowił zgromadzić 10,000 ludzi na obronę stolicy, na przypadek zamachu nieregularnych wojsk tureckich.

Kotar 18 kwietnia. (*Pol. Cor.*) Parowiec rosyjski „Korniłow“, który w porcie tutejszym składał zboże przeznaczone dla Czarnogóry, otrzymał wczoraj rozkaz bezzwłocznego wyjazdu do Odessy, tak iż nie zdążył złożyć całego ładunku i zabrał z sobą około 2000 worów zboża. Z Cetyni donoszą dziś, że reprezentant rosyjski przy księciu Mikołaju podpułk. Bogolubow obejmuje dowództwo głównego sztabu czarnogórskiego.

Wczoraj zgromadziło się w Krakowie dwudziestu kilku posłów z zachodnich okolic kraju w celu porozumienia się co do programu działalności ustawodawczej na najbliższym sejmie. Inicyatywa tego zebrania wyszła z grona tych posłów, którzy w ciągu zimy naradzali się w szczuplejszem kółku nad kwestyą reformy administracyjnej, sprawami drogowemi i szkolnemi. Zjazd krakowski miał jeszcze i inną pobudkę, aby po zebraniu poselskiem we Lwowie, w którem brało udział kilku posłów z zachodniej Galicyi, okazać gotowość do zespolenia dążeń reformy w obu częściach kraju. To też pierwszym przedmiotem wczorajszych narad, którym prezydował Dr Majer, było sprawozdanie z obrad na zebraniu lwowskiem. Sprawozdanie, jakie złożył jeden z uczestników zebrania, wprowadziło od razu tok rozpraw *in medium* pierwszej części wniosku p. Dunajewskiego, a mianowicie reformy gminnej.

Zupełna też na wczorajszem zebraniu panowała zgodność co do pierwszej części wniosku p. Dunajewskiego, czyli zaprowadzenia okręgów gminnych. Natomiast kilku posłów podniosło zarzuty i wątpliwości co do dalszych punktów projektu reformy i stawiało pytanie, czy nie należałoby rozdzielić wniosku, ograniczając się do reformy gminnej. Świetna wywiązała się dyskusya w obronie jednolitości wniosku, który jest całością jednej myśli. Wnioskodawca odpierał zarzuty, jakoby zjednoczenie czynnika władzy z organami reprezentacyjnemi mieściło w sobie niebezpieczeństwa dla autonomii. Przeciwnie. obecny stan połowiczny nie daje rękojmi na wypadek zmiany systematu, kiedy organizacya według znanego projektu wzmacnia podstawy autonomii, wcielając w nią czynnik władzy, a organizacyi takiej roztrącić nie byłoby łatwo. Myśl zawarta w tym programie oparta na wzorach najbardziej autonomicznej administracyi belgijskiej, znalazła świeżo poparcie, gdy w Radzie państwa w czasie rozpraw nad wnioskiem Göllericha rozwinął ją hr. Hohenwart. Za wznowieniem wniosku w całości na przyszłej sesyi sejmowej, występowała większość mówców, a rozprawy przyczyniły się do wykazania jednolitej i głębszej doniosłości całego projektu, w którym jednak co do szczegółów wiele jeszcze zmian wnioskodawcy przypuszczają przy pracy kodyfikacyjnej. Dalsze rozprawy nad wnioskami pokrewnemi projektowi reformy administracyjnej odłożono na dzisiaj. Mimo różnic, jakie się objawiły co do rozciągłości wniosku, zachowało zgromadzenie bardzo wybitną dążność do reformy urządzeń administracyjnych, której punktem wyjścia ma być podniesienie na sejmie wniosku posła Dunajewskiego.

Uroczystość jubileuszowa Arcyks. Albrechta wyczerpuje dziś wszystkie wiadomości wewnętrzne austryackie. Zjazd znakomitości wojskowych w Wiedniu, jak twierdzą dziś dzienniki wiedeńskie, a na co zwraca także uwagę korespondent nasz wiedeński, ma dać sposobność do narad militarnych. I w tem też leży strona polityczna odbywającej się w Wiedniu uroczystości. Z rozmaitych przemówień, jakich dziś pełne są dzienniki, zasługuje tylko na uwagę odpowiedź arcyks. Albrechta dana deputacyi pułków rosyjskich, których Arcyksiąże jest właścicielem. „Cieszę się bardzo, rzekł tenże, widzieć tu panów; dumny jestem, iż tak dzielne pułki noszą moje imię i pragnę serdecznie, aby przyjaźń Austryi i Rosyi na dziejach oparta, trwała dalej na chwałę obu państw“.

Z sejmów krajowych zaczynają już nadchodzić zapowiedzi blizkiego zamknięcia; pierwszy, jak się zdaje, ukończy swe prace sejm górno-austryacki. Z Tyrolu donoszą o demonstracyi ze strony większości, która złożyć miała podobne jak w roku zeszłym oświadczenie, zawierające niejako protest przeciw bezwyznaniowości szkoły i występujące najuroczyściej w obronie naruszonych praw Tyrolu. Zapewne do jutra dojdzie nas cała osnowa tego oświadczenia.

Przygotowania robione przez studentów peszteńskich dla przyjęcia wysłannika tureckiego, przybywającego ze zbiorami Korwina, będą zapewne daremne, gdyż rząd turecki czyniąc zapewne zadosyć żądaniu rządu węgierskiego, ma wysłać Tahira beja tylko do Wiednia dla złożenia Cesarzowi oświadczenia Sułtana o zwrocie zbiorów wspomnionych.

W Poznańskiem władze policyjne nieprzestają prześladowań i wypraw na duchownych. Co dzień niemal sądy ogłaszają listy gończe: Tak sąd pleszewski ściga X. Rześniewskiego z Jarocina, który ponownie oskarżony został o nieprawne wykonywanie funkcyj kapłańskich. Toż samo ponowiono listy gończe za duchownymi Kinowskim, Kruszką, Poradzewskim. Z Ostrowa zaś donoszą, że we wsi Chynowie komisarz policyjny mając zamiar aresztowania księdza niewiadomego nazwiska, który w miejscowym kościele odprawiał nabożeństwo, użył do tego żandarmów, lecz chłopi niedopuścili ich do kościoła, w skutku czego komisarz zarekwirował oddział ułanów z Ostrowa, którzy przybywszy na miejsce, niezastali już ściganego księdza.

Germania zamieszcza protestacyę z podpisami zbieranemi w Niemczech przeciw uchwaleniu przez parlament włoski ustawy o „nadużyciu władzy duchownej“, gdyż ustawa ta wkracza w prawa Kościoła i narusza interesa katolików wszystkich krajów.

Parlament niemiecki obradował we wtorek dalej nad ustawami tyczącemi się organizacyi stosunków rzemieślniczych i odesłał do komisyi budżetowej trzy projekta ustaw: 1) tyczącej się pożyczki na cele marynarki i porty, 2) o pożyczkę na koszary dla wojsk niemieckich, i 3) zlikwidowanie kontrybucyi wojennej francuskiej.

Reichs Anzeiger ogłasza już sankcyonowaną przez Cesarza ustawę o ustanowieniu najwyższego trybunału na Niemcy w Lipsku.

Na Kiszeniew zwrócona jest obecnie ogólna uwaga. Z jednej strony oczekiwany przyjazd Cesarza Aleksandra, z drugiej ruch wywołany rozpoczętym wymarszem wojsk udających się ku granicy, spowodowały, że w kwaterze głównej obudziło się bardzo wielkie ożywienie. Cesarz Aleksander, który jest spodziewany tam w niedzielę lub poniedziałek, nie pozostanie dłużej w Kiszeniewie nad dwa dni, poczem wyjeżdża ku granicy dla obejrzenia wojsk. Trudno jednak przypuścić, aby przedsiębrał podróż tak daleką i uciążliwą jedynie dla odbycia rewii i przeglądów. Obecność Cesarza pomiędzy szeregami wojsk jest raczej koniecznością w obecnej chwili, której poddaje się, zapewne nie bez przykrego uczucia. Wiadomo, jak wstrętną mu była dotąd wojna, a obok tego zbliża się właśnie pora roku, którą nawykł spędzać u wód a następnie w Jugenheim na kilka tygodni wypoczynku i spokoju. W tym roku inne go czekają chwile i wrażenia. Tu nadmienić nam przychodzi, że dzienniki francuskie i angielskie mimo zaprzeczeń wysłanych z Petersburga utrzymują wciąż dotąd, że Car cierpi na dotkliwą chorobę kamienia, wymagającą właśnie spokoju. Cokolwiek bądź, udaje się on do armii, aby obecnością swoją i zapewnie przemówieniem rozbudzić w niej ducha po znojach przebyłych od jesieni pośród niewygód obozowych. Jakkolwiek przyjazd Cesarza do Kiszeniewa zapowiada się jako stanowcze rozstrzygnięcie wypowiedzenia wojny, dotąd wszakże wątpić można, aby to nastąpić miało bezwłocznie. W ostatnich tygodnich ulewne deszcze wiosenne doprowadziły drogi w Besarabii do najgorszego stanu a pociągi artyleryi tylko z wielką trudnością postępować mogą naprzód. Cały front armii zwrócony jest ku linii Jassy-Bukareszt-Giurdżewo i w tym kierunku wymarsz strategiczny ma nastąpić. Główny sztab armii pozostaje w bezpośrednich stosunkach z władzami rumuńskiemi, a nawet trzech oficerów sztabu tego udało się do Jass dla urządzenia magazynów żywności i amunicyi. Stosunek Rosyi do Rumunii polega na porozumieniu się zarządów wojskowych i kolejowych obu krajów. Donoszą też z Kiszeniewa, że mający towarzyszyć Cesarzowi jen. Ignatiew pozostanie przydzielony do głównego sztabu W. ks. Mikołaja.

France donosi, że cesarz Aleksander trzymając w ręku list odebrany od naczelnego wodza, rzekł do swojego otoczenia: „Panowie! to co mój ukochany brat Mikołaj pisze, jest prawdą; rzecz jest gotowa. Poddaję się woli mojego narodu i mojemu chrześciańskiemu obowiązkowi. Pod W. ks. Mikołaja dowództwem walczyć będziecie za grecki krzyż na ziemi zroszonej krwią męczenników bułgarskich, a ja tu zostanę, aby wszechmocnego Boga błagać o pobłogosławienie oręża świętej Rosyi“.

Z Jass donoszą o przybyciu już do Kiszeniewa słynnego dezorganizatora Królestwa Polskiego a przyszłego rządcy cywilnego Bułgaryi, ks. Czerkawskiego.

Świat cały czeka na ostatnie słowo Rosyi, które jeszcze wypowiedzianem nie zostało. Nieco tajemniczo przedstawia się wczorajszy telegram londyński o zapowiedzianym wyjeździe hr. Szuwałowa. Widocznie prowadzą się jeszcze jakieś układy, i dlatego może ostatnie słowo Rosyi opóźnia się. Jakiej mogą one być natury? Trudno odgadnąć, a nawet wytłomaczyć sobie, jakie mogą mieć znaczenie. Złączyćby z niemi należało słowa ministra Hardy, że ostatnie słowo za pokojem Anglii nie zostało jeszcze powiedziane, a może szukać do nich komentarza w liście berlińskim do *Politische Correspondenz*, który podnosi dawno zarzuconą myśl równoległej okupacyi. List ten daje do zrozumienia, iż może o to teraz toczą się układy i że gdyby się powiodły, rzeczywiście pokój byłby zapewnionym, gdyż Turcya nie mogłaby walczyć przeciw Rosyi, Anglii i innym jeszcze mocarstwom. Oczekują też jeszcze czegoś po przybyciu p. Layarda do Stambułu, który ma tam silną za pokojem wywrzeć presyę.

Podajemy powyżej zapatrywanie się nasze na stanowisko Austryi w obecnej chwili. Dzienniki wiedeńskie znowu dzisiaj zaprzeczają wieściom pojawiającym się w dziennikach angielskich o okupacyi Bośni. Tak jak w liście naszym wiedeńskim, tak i w organach prasy stołecznej, neutralność na teraz jest hasłem.

Rozpowszechnia się mniemanie, że wojna rozpocznie się w Azyi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 19 kwietnia. Serenada na cześć Arcyks. Albrechta wypadła świetnie. Podczas grania himnu austryackiego ukazali się Cesarz i Arcyks. Albrecht w oknach i powitały ich tłumy ludności w ściśniętym tłoku zgromadzonej, hucznemi okrzykami.

Wiedeń 19 kwietnia (*pryw.*) Oświadczenie sekretarza stanu Bourke w parlamencie angielskim tłómaczone jest w tym duchu, iż samo wkroczenie Rosyan do Rumunii równać się będzie wypowiedzeniu wojny przez Rosyę Turcyi a zatem daje Turcyi prawo przeniesienia teatru wojny na ziemię rumuńską. Car ma jechać przez Szmirynkę wprost do Kiszeniewa, nie wstępując do Kijowa. Stowarzyszenie paryskie przyjaciół pokoju wystosowało adres do Cara, aby Rosya zechciała dać pierwszy przykład rozbrojenia się.

Berno 18 kwietnia. Marszałek odczytał w sejmie telegram dziękczynny arcyks. Albrechta za przesłane mu życzenia. Poczem załatwiono cały szereg wniosków o zapomogi i subwencye na cele szkolne, oraz wnioski w sprawie dróg i regulacyi Beczwy.

Linz 18 kwietnia Po załatwieniu wszystkich przedłożeń marszałek zamknął sejm trzechkrotnym okrzykiem na cześć NPana.

Salzburg 18 kwietnia. Sejm odrzucił wniesiony przez Wydział krajowy projekt ustawy o uwolnienie nowych budowli od dodatków na cele krajowe i gminne, oraz uchwalił wnieść petycyę do Rady państwa o bezpośrednie opodatkowanie domokrążców.

Berlin 18 kwietnia. *Prov. Corr.* pisze: Kwestya wschodnia doszła do stanowczego zwrotu. Wobec oświadczenia szorstkiego i odrzucającego Porty znikła wszelka nadzieja skutku dalszych rokowań. Jeśli w ten sposób wybuch wojny nie da się już więcej odwlec, wszelako wspólne pokojowe dążenie mocarstw europejskich tem energiczniej zmierzać ku temu będzie, aby zapobiedz wszelkiemi sposoby dalszemu rozciągnięciu się wojny.

Paryż 19 kwietnia. Chalil basza wręczył prezydentowi Mac Mahonowi swoje listy wierzytelne. Nie było przy tej sposobności przemów obustronnych. *Le Temps* zapewnia, że na dzisiejszej radzie ministrów Mac-Mahon polecił ministrowi wyznań wystosować do biskupa z Nevers pismo, naganiające wycieczki nieprzychylne zawarte w piśmie tegoż biskupa przeciw Włochom.

Paryż 19 kwietnia. *Journal des Débats* podaje telegram z Londynu, który mniema, że armia rosyjska rozpocznie d. 24 kwietnia pochód. Hr. Rochechouart otrzymał zarząd jlnego konsulatu francuskiego w Belgradzie.

Rzym 19go kwietnia. W komisyi finansowej oświadczył Depretis, iż rząd przewidział nową fazę kwestyi wschodniej, kiedy układał przedstawienie o stanie finansów. Spodziewać się można zlokalizowania wojny; gdyby wszakże Rosya maszerowała na Konstantynopol, sytuacya mogłaby się bardziej zawikłać. Minister nie zmienił następnie projektów finansowych. — *L'Italie* zaprzecza, jakoby niektórzy członkowie parlamentu żądali rozwiązania Izby. Według dziennika *Bersagliere*, rada ministrów doszła do zgody pod względem rozstrzygnięcia wszystkich kwestyj. Włochy odpowiedziały potakująco na żądanie Rosyi, aby wzięły pod swoją opiekę poddanych rosyjskich w miejscach, gdzie nie ma konsularnych reprezentantów niemieckich.

Londyn 19 kwietnia. *Times* mniema, że jeśli wojna wybuchnie, nie pozostanie Europie nic innego, jak przypomnieć Carowi słowa jego wyrzeczone w Liwadyi. Manifest, któryby ponowił formalnie przyrzeczenie opuszczenia posiadłości tureckich, skoro tylko położenie chrześcian polepszonem będzie i porządek zostanie przywrócony, sprawiłby wpływ uspakajający.

Petersburg 19 kwietnia. Pogłoski o zmianie ministerstwa tureckiego są nieprawdziwe. Cesarz i następca tronu wyjeżdżają do Kiszeniewa w piątek rano, a staną tam w poniedziałek wieczór. Korespondencya ajencyi rosyjskiej dowodzi, że protokół nic nie przewidział na przypadek doraźnego odrzucenia go ze strony Porty. Protokół wobec oświadczenia angielskiego uznany jest za żaden i niebyły; cel jednak, do którego zmierzały mocarstwa konferencyjne, pozostaje niewzruszony. Rosya dopełni tego zadania europejskiego wobec Porty.

Konstantynopol 18 kwietnia. Pewien wysoki urzędnik turecki i pierwszy dragoman poselstwa angielskiego udali się do Dardaneli na przyjęcie nowego posła angielskiego Layarda, który jutro jest spodziewanym. Wieść krąży, że pod Niksiczem zaszły utarczki.

Konstantynopol 19 kwietnia. Pełnomocnik rosyjski otrzymał telegram donoszący mu, że instrukcye będą wysyłane pocztą, gdyż statki pocztowe między Konstantynopolem a Odessą wstrzymały służbę. Rosyjski statek awizowy „Argonaut“ odpłynął do Odessy i przywiezie zapewne w poniedziałek instrukcye tyczące się zerwania stosunków, tudzież odpis okólnika rosyjskiego do mocarstw. Poselstwo rosyjskie ma stąd wyjechać w przyszłym tygodniu. Pytanie względem poddanych rosyjskich, nie zostało uporządkowanem. Rosya chce ich oddać pod opiekę niemiecką, sądzą jednak, iż Porta nalegać będzie na ich wydalenie. Co się tyczy operacyj w celu zaopatrzenia Niksiczu, nic dotąd nie wiadomo. Sułtan przyjmował wczoraj wysłanników Kaszgaru.

Kurs. Wiedeń 19 kwietnia godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 59·45. — Renta srebrna 64·20. — Losy z r. 1860 107·95.— Akcye Banku Narod. 772·—. Akcye kredytowe 137·50. — Londyn 129·10.— Srebro 115 —. — Napoleony 10·32½.— Lombardy —·—. — Losy z r. 1864 — ·—.— Akcye kolei Karola Ludwika — ·—.—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej — ·—. — Akcye kolei węg. północ wschod. —·—.— Akcye kolei węg. wschod. —·—. Anglo Bank —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — Losy premiowe węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. —·—. — Akcye galic. hipoteczne —·—. Akcye franko-austr. — Marki 63·45 — — Ruble 146·—.

Usposobienie: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 19 Kwietnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 45	1 47
Rubel srebrny obrączkowy " 1 "	1 72	1 85
Mark niemiecki " 1 "	0 62	0 64¼
Dukat holenderski ważny " 1 "	5 95	6 15
Dukat austryacki " 1 "	5 95	6 15
Napoleondor " 1 "	10 18	10 45
Półimperyał " 1 "	— —	— —
20-markówka niem. ważna " 1 "	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	114 —	116 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	112 50	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	79 —	82 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie)	— —	75 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie)	— —	83 50
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie)	— —	85 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie)	— —	89 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	95 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	95 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	86 50	89 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	76 50	79 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	194 —	210 —
" Lwowsko-Czerniow. " " 200	102 —	108 —
" hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. " " 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

(za 100 zł. wa.) — Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płat. — (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
Losy m. Stanisławowa	16 —	20 —
Wiedeń 18 Kwietnia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	58 80	59 —
5 " " " srebr.	63 90	64 10
" Oblig. ind. niż. Austr.	102 —	— —
" " " czeskie	102 —	— —
" " " węgierskie	70 50	71 —
" " " galicyjskie	80 —	81 —
" " " bukowińsk.	— —	— —
" " " siedmiogr.	67 50	68 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 —	97 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 25	94 50
4 " galicyjskie	76 75	— —
5 " "	— —	83 50
6 " galic. zakł. kred. włośc.	87 —	88 —
6 " Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 " " " " 20	95 —	98 50
6 " " " " 36	85 —	87 —
5½ sr. " " " 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 " zakł. kredyt. austr.	107 —	— —
5 " zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	88 75	89 25
5 " Domen. państ. 120 złr.	140 50	141 —
6 " Banku gal. hipot.	83 75	84 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	274 50	276 —
" " " 1854	101 —	103 —
" " " 1860	106 75	107 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	112 —	113 —
Losy pożyczki z r. 1864	122 —	123 —
" prem. pożyczki węg.	68 —	69 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
" kredytowe	151 —	151 50
" żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 —
" księcia Salm	36 —	38 —
" " Palffy	— —	27 —
" " Klary	31 —	31 50
" hr. St. Genois	24 —	24 50
" miasta Budy	28 —	30 —
" Windischgraetz	21 —	23 —
" hr. Waldstein	— —	22 —
" hr. Keglevich	12 —	13 50
" Rudolfa	13 —	13 50
" tureckie 400-frank.	14 —	14 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	772 —	774 —
Zakładu kredytowego	135 80	136 —
Żeglugi parow. na Dunaju	310 —	312 —
Kolei północ. Ferdynanda	1740	1750
" rządowej fr. a.	215 —	216 —
" zachod. c. Elżbiety	122 —	123 —
" Południowej	73 —	73 50
" Galicyjskiej	196 —	196 50
" Czerniowieckiej	— —	— —
" Albrechta	— —	— —
" węg. północ.-wschod.	85 —	87 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	99 —	100 —
" Alföldsko-Fiumańsk.	83 —	90 —
" Koszycko-Bogumił.	— —	— —
" Siedmiogrodzkiej	72 —	74 —
" Cisańskiej	148 —	149 —
" wschodnio-węgierskiej	— —	— —
" austryack. półn.-zach.	104 25	104 75
" Franciszka Józefa	109 —	111 —
Banku anglo-austryackiego	63 25	63 50
Zakładu kredytowego węg.	108 —	108 25
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
" franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
" galic. hipotecznego	— —	— —
" dla obrotu ogólnego	70 —	71 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
" Koszycko-Bogumińsk.	61 —	64 —
" państwowej 500 fr.	155 50	156 50
" Emisya z r. 1867	145 50	147 —
" południowej 500 fr.	113 —	113 75
" Bony 1875-1876 6%	— —	— —
" płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 50	101 50
" " " 100 złr. w. a.	96 50	97 50
" " " w srebr. 5%	106 50	107 —
" połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
" gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 50
Emisya II.	97 75	98 —
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 50	73 50
Emissya z r. 1867	72 50	73 50
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	54 —	54 50
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	— —	72 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 07	6 08
" dukat na wagę	6 09	6 10

	płacą	żądają
Napoleondory	$10\ 37^{5}$	10 39
Suweryny angielskie	12 90	13 —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	114 75	115 —
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	63 70	63 80
Rubel pap.	$1\ 46^{50}$	$1\ 47^{50}$

Lwów 18 kwiet.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 96	6 15
" cesarski	6 —	6 18
Półimperyał rosyjski	10 45	10 75
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 80
" papierowy	1 44	1 46½
Marki 100	63 70	64 60
Listy zast. T. kr. gal. 5%	— —	83 50
" " " " " 4 "	— —	77 —
" " Banku hipotecz.	— —	85 —
Obligi indem. bez kupon.	— —	83 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	194 —	198 —
" " Lwow.-Czern.	— —	108 50
" banku hipot. gal.	— —	216 —

Warszawa 17 kwiet.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	95	—	—	—
" " 2ej seryi	95	—	—	—
kupon	127½		—	—
" " nowe	88	70	89	—
kupon	159¹³⁄₁₆		—	—
" likwidacyjne	78	25	78	60
kupon	151½		—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
" " bydgoska	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	170	—	—	—
" " " 1866 "	165	—	—	—

(1082)

Za duszę ś. p.

O. Aleksandra Jełowickiego,

kapłana ze Zgrom. Zmartwych. Pańsk., Misyonarza apostolskiego, żołnierza z 1831 i posła na sejm Kr. Pol. zmarłego w Rzymie 15 kwietnia b. r. odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele Arch. N. Panny Maryi

w piątek dnia 20go kwietnia b. r. o godz. 10 zrana na które administrator tegoż kościoła Wiernych zaprasza.

KONKURS

na posadę **akuszerki** miejskiej w gminie miasta Kołaczyce z roczną pensyą 50 złr. Zgłosić się **do 15 maja 1877 r.** (1035-1-3)

Urząd gminy miasta Kołaczyce 9 kwietnia 1877 r.

W celu wypuszczenia w 3-letnią dzierżawę poczynającą się od 1 stycznia 1878 r. propinacyi miejskiej wraz z domem zajezdnym w Kołaczycach, odbędzie się licytacya dnia 20 czerwca, 18 lipca i 1 sierpnia 1877 r. w urzędzie miejskim. Cena wywołania 3,505 złr. 15 cent. (1034-1-3)

Zwierzchność gminy miasta.

Kołaczyce dnia 16 kwietnia 1877 roku.

Obeznany z ogrodnictwem i pszczelnictwem, biegły w piśmie i rachunkach, Polak w wieku lat 30, bezżenny, obecnie **rok czwarty** pracujący w kopalniach węgla ziemnego w górnym Szlązku pruskim **życzy sobie przyjąć pewnego rodzaju zatrudnienie** przy **gospodarstwie,** leśnictwie lub też ogrodnictwie, chociażby za pomocnika młodszego. — Listy na koszt mogą być nadsyłane pod adresem: **Tomasz Chorzowski** górnik **w Martinschacht** poczta **Morgenroth** Pr. Ober Schlesien. Na żądanie sam osobiście przedstawić się może. (1041-1-2)

FOLWARK

z 15 morgami, z obsianiem i całym inwentarzem, w jaknajlepszym stanie, jest z wolnej ręki na białym Prądniku **do sprzedania.** Wiadomość u *Feliksa Klemensiewicza* przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 91.

Dwa pokoje z kuchnią

są na białym Prądniku każdego czasu **do wynajęcia.** Wiadomość tamże. (1028-1-3)

Sklep i pokój
do najęcia.

Dom składający się z 5 pokoi i sklepu **jest do sprzedania.** Wiadomość u właścicielki, ul. Krupnicza L. 12. (1031)

Pięć pokoi

na IIgiem piętrze w domu pod Nr. 399 przy ulicy Szpitalnej **do wynajęcia** od 1go lipca 1877 r. (1029-1-3)

Przy ulicy św. Jana pod Nrem 311

do najęcia

od 1 lipca razem lub osobno: 2 mieszkania na 1 piętr.: jedno frontowe o 5 pokojach z przedpokojem i kuchnią, drugie w oficynie o 3 pokojach; **zaś od 1 maja** mieszkanie frontowe na dole o 4 pokojach i kuchni. (1043-1-3)

Ziemniaki do sadzenia
RED SKINNED FLOURBALL,

czerwone, późne, b. plenne, dobrze się przechowujące, doskonały gatunek, są do **sprzedania** po 4 złr. za 100 kilogr. w Jurczycach poczta Skawina. (1038-1-3)

Główna Piwiarnia Tenczyńska

przy ulicy S. Jana, całkiem odnowiona — **jest do wydzierżawienia** pod korzystnemi warunkami każdego czasu. Wiadomość na miejscu. (1038-1-3)



na siwe włosy

celem przywrócenia ich pierwotnéj barwy naturalnéj.

Cena 2 zł., z przesyłką 20 c. więcéj.

Prima aprobowana przez c. k. patologiczno-chemiczny instytut w Wiedniu, jest nie tylko uznanym najlepszym, najpewniejszym i najczystszym, ale także wskutek swego prostego używania najprzyjemniejszym środkiem, aby zesiwiałym włosom powoli, mianowicie najdaléj w przeciągu 14 dni przywrócić swoją pierwotną barwę naturalną.

Składy w KRAKOWIE u Józ. Trauczyńskiego apt. i Ernesta Stockmara, aptekarza. (1019-1-)

S. Deiches & Co
w Wiedniu, Hörlgasse Nr. 7,

polecają się do transakcyj na tutejszéj giełdzie jakoteż na wszystkich zagranicznych giełdach. (942-1-4)

W Zakładzie Ś. Józefa dla osier. chłop.

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 141,

nabyć można wysadków szparagowych trzechletnich, tak w gatunku Ulmskim jak i Erfurckim, 100 sztuk 1 złr. 50 c., 1000 sztuk 12 złr; Amerykańskich Connover Colossal, dwuletnich, 100 sztuk 2 złr. 50 c.; Gwoździków Caryophyllus 10 sztuk 80 c.; Digitalis (naparstnik dzwonkowy) 10 sztuk 60 c.; Cebulek gladialusów w różnych kolorach (Miecznik) 10 sztuk od 1 do 3 złr., jak również nasion jarzynnych i kwiatowych. (1040-1-6)

Poszukuje się majątku

około 800 morgów obszaru, w dobréj glebie, nie daléj jak dwie mile od stacyi kolei, z domem mieszkalnym. Pierwszeństwo majątkowi położonemu we wschodniéj Galicyi lub Tarnowskim obwodzie. Pośredników wyklucza się. Uprasza się o zgłoszenia pod cyfrą **E. W. 3. 4.** poste rest. **Kraków.** (1042-1-3)

Podpisany poleca na

MAJOWE NABOŻEŃSWO

statuy N. Maryi Panny z masy i drzewa mocno olejną farbą malowane i do zmycia.

Niepokalane poczęcie.

a) z masy kamiennéj wys. cent. 165 110 87 72
zł. 125 80 65 32

b) z masy gipsowéj wys. cent. 100 75 53 45 31
zł. 45 25 12 10 5

c) z drzewa . . wys. cent. 150 97
zł. 160 65

Królowa nieba (z dziecięciem)

a) z masy kamiennéj w. cent. 105 66
zł. 80 30

b) z masy gipsowéj w. cent. 68 50 40
zł. 20 10 6

Prócz tego wielki skład różnych statui. Zamówienia upraszam szybko, aby je zawczasu dostarczyć. Na zapytania odwrotnie odpowiadam. (1020-1-3)

J. Heindl's Kunstanstalt, w Wiedniu, Stefansplatz 7.

Kąpiele Tüffer
(Kaiser Franz Josefs-Bad)
w Niższéj Styryi.
Rozpoczęcie pory 1 maja.

Obfite i bardzo skuteczne cieplice 30° R., bardzo obszerny basen, gustowne i wielkie oddzielne kąpiele basenowe. Nadzwyczaj przyjemny klimat, wspaniałe okolice, cieniste przechadzki. wszelka wygoda obok miernych cen. — Lekarz kąpielowy **Dr. KLEINHANS,** lekarz miejski w **Meran.** (980-1-3)

Niżéj podpisany, b. restaurator, **otwiera z dniem 19ym kwietnia b. r. dla swoich stołowników śniadania, obiady i kolacye** przy ulicy Ś. Jana pod Nr. 294, w domu Wch Rutkowskich. Z poważaniem

(1030-3-3) **Tomasz Florczyk.**

Owsa węgierskiego,

owsa rychliku i **jęczmienia** zwyczajnego, każdego gatunku po 100 korcy, ziarna wyborowego, można dostać do siewu w dobrach Szerzyny, poczta *Jodłowa.* (920-3-4)

Dom pod Nr. 116
na Kleparzu

trzyfrontowy jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela *B. Mondscheina* na Kazimierzu przy ulicy Wolnica pod Nr. 14. (786 3-3)

Tysiące pań

uznały jako niezrównany **środek upiększenia cery** nieszkodliwą, urzędownie zbadaną, prawdziwą

Ravissante
Dr. Lejosse w Paryżu.

Główny skład rozsyłkowy **H. Schwarz,** Budapeszt, Marie Valeriegasse 9.



Cena wielkiéj flaszeczki 2 zł. 50 c. pół flaszeczki 1 zł. 50 c.

Ten w całym świecie słynny **środek upiększenia cery** nadaje twarzy natychmiast **bardzo delikatną i świeżą cerę, czyści, wygładza i odmładza ją, nadaje policzkom delikatną barwę** i czyni je **elastycznemi** i **gładkiemi; usuwa na zawsze plamy, piegi, czerwoność nosa i twarzy,** tak, że mąka ryżowa i wszelki puder staje się zbytecznym.

Skład w Krakowie u aptekarza **E. Stockmara.** (783-5-)

EAU
de Melisse des Carmes

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*

Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. (50-22-)

Skład główny w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

BILANS
Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką,

za rok 1876.

W roku 1876 było członków 799 z deklarowanemi udziałami . .	28,936 złr. 42 cnt.	
na które do końca 1876 r. wpłacono	21,357 „ 32 „	
w ciągu roku 1876 wystąpiło członków 60 z udziałami	1,156 „ 16 „	
Liczba Członków z końcem 1876 r. 739 z udziałami	20,201 złr. 16 cnt.	
Stan czynny.		
Pożyczki na skrypta	złr. 105,881 ct. 80	
„ na zastawy	„ 4,590 „ —	
odsetki na rok następny wypłacone	„ 466 „ 76	
„ za rok ubiegły i 1875 zaległe	„ 904 „ 19	
zaliczki procesowe	„ 83 „ 96	
gotówka	„ 7,326 „ 91	
Stan bierny.		
Udziały Członków		zł. 20,201 ct. 16
Wkładki na rachunek bieżący		„ 85,614 „ 22
Odsetki na rok następny pobrane		„ 2,301 „ 47
„ za rok ubiegły nie podniesione		„ 1,738 „ 31
Fundusz rezerwowy i wstępne		„ 4,396 „ 05
Przyznane prowizye urzędnikom Towarzystwa		„ 678 „ 96
Fundusz podatkowy		„ 500 „ —
Zysk wynoszący kwotę 3,823 złr. 45 ct. Ogólne Zgromadzenie rozdzieliło:		
15% na dywidendę od udziałów		„ 2,414 „ 62
na prenumeratę 40 egzemplarzy pisma dla ludu		„ 100 „ —
na fundusz podatkowy		„ 308 „ 83
na fundusz rezerwowy		„ 1,000 „ —
Razem	złr. 119,253 ct. 62;	złr. 119,253 ct. 62

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Dąbrowa dnia 10go kwietnia 1877 roku. (946-2-2)

Za zgodność z księgami w imieniu komisyi kontrolującej.

Ks. Józef Fabian m. p. *Konstanty Michniewski* m. p. *Eugeniusz Kessler* m. p.
Mieczysław Rogaliński m. p. *Adolf Kukiel* m. p. *Dr. Antoni Zaręba* m. p.
Prezes Rady Zawiadowczej. Dyrektor. Kontrolor.

Dentysta H. Alfons

przybędzie **do Krakowa tego roku w ostatnich dniach czerwca.** Bliższe uwiadomienie nastąpi po jego przybyciu. (1025-1-3)

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT & COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(48-15-)

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu **suchót gardlanych** i wogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku.

W Paryżu w aptekach PP. Derode i Deffès, 2, rue Drouot. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego; w Warszawie w składzie materyałów apt. p. Mrózowskiego. (73 23-)

ASTHMA
CYGARETKA INDYJSKIE
(CANABIS INDICA)

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.*

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dla uniknienia licznych falszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(49-15-)

Zarząd parowego Browaru piwnego
w Wojniczu

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i właścicieli piwiarń, **że p. Edward Fuchs, właściciel handlu w Krakowie, przyjął od 1go kwietnia r. b. Ajencyę miejscową sprzedaży piwa pilzneńsko-wojnickiego** po cenach fabrycznych z doliczeniem opłaty konsumpcyi miejskiéj oraz opłaty kolei ze stacyi Bogumiłowice. Piwo to pobierać można tak w beczkach pół hektolitrowych, jak i ćwierć hektolitrowych. (923-5-10)

Administracya Browaru Wojnickiego.

!Niszczyciel pluskiew!

Mój uznany, natychmiast zabójczo działający



Proszek przeciw owadom



i uprzywilejowany, wolny od trucizny

„ANTIPUTRIN"

niszczy nietylko **pluskwy, karakony, prusaki, pchły, muchy, mrówki i mole,** lecz wytępia także najzupełniéj ich **poczwarki. — Kto chce rzeczywiście wygodnie spać,** niech posypie swe łóżka, pokój, kuchnię moim proszkiem na owady.

Kto chce rzeczywiście oszczędzić pieniądze, niech posypie swe futra, materye, suknie, kobierce i meble wypróbow. najlep. środkiem **Antiputrin.**

W eleganc. puszkach blaszan z powyższą marką ochronną po c. 30, 80 i złr. 1·50.

Patentowany posypywacz sztuka 25 c.

Strzykawka do proszku sztuka 50 c.

Odprzedającym i biorącym 25 pudełek zniżka. Luźno pakowane za kilo 2 złr. 50 cnt., przy odbiorze więcéj jak 2 kilo znacznie taniéj.

Zamówienia z prowincyi kartą korespondencyjną i za zaliczką.

Prawdziwe tylko w głównym składzie: (757-2-12)

Jacob Deutsch Jr., w Wiedniu, II. Schöllerhof.

Upraszam niniejszem panów odprzedających na prowincyi — jeżeli chcą mieć proszek rzeczywiście zabijający owady — o wczesne nadesłanie mi zamówień, abym mógł ich firmy dodać do moich ogłoszeń.

Nowy wielki skład
trumien metalowych

ma w komisie z pierwszéj ręki — i jest w stanie takowe sprzedawać po cenach bardzo przystępnych — **Karol Wolański,** właściciel Biura informacyjnego w Krakowie przy ul. Grodzkiéj pod L. 93. (659-6-6)

Asystent farmacyi poszukuje zaraz umieszczenia. Adres X. Y. poste rest. Bochnia. (916-4-6)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek l. 28

polecają PP. Rolnikom

Pługi różnego systemu,
Extyrpatory różnej wielkości,
Spulchniacze,
Plewniki do buraków i kartofli,
Brony diagonalne kute,
Brony łańcuchowe do łąk,
Walce do gniecenia bryl,
Siewniki szerokorzutne różnych systemów,
Siewniki rzędowe różn. systemów,
Siewniki do kupkowego siewu,
Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,
Kosiarki orygin. Walter A. Wooda,
Roztrząsacze siana,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie „Sulky",
Widły do siana i nawozu,
Żniwiarki orygin. Walter A. Wooda
Przyrządy do ostrzenia noży.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (484-18-)

Warsztat napraw,

Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

Pełnomocnik S. Mikucki

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Kawaler średnich lat, który ukończył w Dublanach wyższą szkołę rolniczą, znający języki, polski, francuski, rosyjski, a częściowo i niemiecki, poszukuje lekcyj na godziny lub innego odpowiedniego zajęcia w Krakowie lub na prowincyi; może złożyć kaucyę 1 500 złr. — Adres: Kraków, ul. Floryańska Nr. 362 na trzeciem piętrze, Nr. mieszkania 31—32 (1016-2-3)

Skład nafty pod firmą
K. Okoń

w Krakowie przy rogu ulicy Jagiellońskiej pod L. 210

otrzymawszy fabryczny skład

ŚWIEC KOŚCIELNYCH
woskowych i stearynowych,

poleca je Wielebnemu Duchowieństwu jako czyste, dobre i bez objaśniania się palące. — Przesyłki zamiejscowe uskutecznia najdokładniéj. (914-2-5)

Magazyn Strojów damskich
w Rzeszowie.

Podpisana wróciwszy w tych dniach z zagranicy poleca Szan. Publiczności, że sprowadziła z pierwszorzędnych fabryk i magazynów towary, jakoto: kapelusze słomkowe, bastowe, koronkowe, czepeczki, negliżyki, pióra i kwiaty paryskie, suknie, paltoty i zarzutki — Także wielki wybór perfum i mydeł, tudzież prawdziwéj wody kolońskiéj, rękawiczek, kołnierzyków, mankietów, spinek i krawatek tak męskich jak i damskich. Wielki wybór bucików wyrobu krajowego. Towary te sprzedaje po cenach umiarkowanych. Polecając się względom Szanownéj Publiczności. (883-3-3)

Adelina Friedemann.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 59 54

Poszukiwane

jaja w ładunkach wagonowych. Reflektujący na to zechcą podać spiesznie swoje oferty z oznaczeniem ceny pod adresem: **Anton Steeger w Gera,** Fürstenthum Reuss j. L. (746-2-2)

BIURO
informacyjno-nauczycielskie
Heleny Nowoleckiéj w Krakowie

ulica Gołębia niższa Nr. 182,

zawiadamia niniejszem, że ma do umieszczenia nauczycielki i nauczycieli prywatnych odpowiednio uzdolnionych, posiadających obok dokładnéj znajomości nauk szkolnych, języki obce, mianowicie: francuski i niemiecki, oraz muzykę. Niemniéj są do umieszczenia bony Niemki, Polki i Francuski. (921-2-)

APTEKA

„pod złotą głową" w Krakowie, w Rynku głównym

WŁADYSŁAWA BAŻANA

zaopatrzona w środki specyalne, poleca własnego wyrobu:

najprzedniejszą **Wodę kolońską** (Eau de Cologne double). Flaszka 40 i 80 c. oraz wyborową **Wodę anaterynową** do płukania ust, wzmacniającą dziąsła i utrzymującą zęby w zupełnej białości. Flaszka 40 centów. (899-2-25)

JAN GELLA

fabryka kapeluszy słomkowych w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 351,

poleca swój wyborowo zaopatrzony skład kapeluszy damskich, męzkich i dziecinnych, ubranych i nieubranych podług najnowszej mody.

Przyjmuje także kapelusze do prania, farbowania, przerabiania i ubierania.

Sprzedaż hurtowna i pojedyncza po cenach fabrycznych jak najumiarkowańszych. Wzory rozsyła na żądanie bezpłatnie. (649-15-)

Nasiona
Erfurckie świeże

są do nabycia u (676-17-)

Wilhelma Fenza

W KRAKOWIE.

Termometry i noże ogrodnicze.

Poszukuję do kupna za gotówkę większego

majątku,

po większéj części składającego się z lasów Cena od 200—800,000 złr., jeżeli droższy, musiałby jakiś kapitał do spłacenia w rocznych ratach na majątku pozostać. — Oferty znacz. E. P. 4622 przyjmują **Haasenstein & Vogler** w Wiedniu. (748-3-4)

Stare

naturalne wino stołowe,

zdrowy napój domowy nie podlegający zepsuciu. — Rozsyłka z dworca kolei za zaliczką kolejową.

1) Białe stare naturalne wino stoł. 26 c. za litr
2) Czerwone „ „ „ 28 c. za litr

w beczkach po 25, 50, 100 litrów, w butelkach po 7 decil. (dawniej ½ miary) białe po 40 cent., czerwone po 45 cnt. z butelką, w skrzyniach po 6, 12, 25 butelek dobrze opakowane.

Skrzynie i beczki policzą się po cenie kosztu. Również białe naturalne wino stołowe z r. 1875 czysto z beczek ściągnięte, we własnych lub tutaj nadesłanych beczkach każdą żądaną ilość po 17 centów litr na podanych warunkach.

Łaskawe zamówienia przyjmuje wprost **Johann Freiherr Karg'sche Kellerei in Modern bei Pressburg** in Ungarn. (760-2-3)

Rzetelni i zdolni

AJENCI

którzy chcą być skutecznie czynnymi w **gałęzi zabezpieczenia gradowego,** mogą swe oferty adresować wprost pod adresem: General - Agentur der **österreichischen Hagelversicherungs - Gesellschaft in Wien** Giselastrasse Nr. 1. — Korzystne warunki zapewnione. (735-8-8)

PAPIER

FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (602 13-)

Ortopedyczny zakład leczniczy
Dra Henryka R. v. Weil,

Währing pod Wiedniem, Cottagasse 3.

Dyrekcya instytutu tego mieszka w zakładzie i prowadzi cały zarząd. Konsultacyą lekarska przez przełożonego Instytutu tyczy się szczególnie skrzywień i niekształtności ciała, przeistoczeń i zapaleń kości i stawów, skróceń i ściągnień ścięgna, zanika i porażenia mięśni. Rodzinom pacyentów zostawia się wolny wybór konsyliarzy. Staranna opieka i utrzymanie chorych, tak w ogólnych jak i pojedynczych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, lekcye umiejętności, języków i muzyki. Bliższych objaśnień, konsultacyj, programów i przyjęcia do zakładu od godziny 3—5. (743-4-6)

Od dawna **cierpiałem** kilkakrotnie, szczególniej podczas zmiany powietrza, wskutek trudów wojny 1870/71 na tak zwany **postrzał w krzyżach.** Cierpienie wzmagało się coraz bardziej, aż dopiero przez **balsam Bilfingera*)** zupełnie wyleczonym zostałem, dlatego też ten rzeczywiście **dobroczynny** środek wszystkim cierpiącym **najmocniej** polecam. (793-2-2)

Berlin 24 grudnia 1876 roku.

Fran. Glembowiecki,

Scharnhorststrasse 7, Hof Quergeb.

*) W Krakowie do nabycia w aptece **Dr. Fl. Sawiczewskiego.**

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.